

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granta kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub **Korespondencja** prywatna — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „**Nadesłane**“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymo-katolickie:
 Dział: Walerjana M.
 Jutro: Ludwiny.
 Pojutrze: Lamberta.

Grecko-katolickie.
 Tyta prep.
 Nykity.
 Jesyfa prep.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i głuszcę, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 08 m.
 Zachód „ o 6 g. 51 m.
 Barometr 762. Pochmurno.

Jeszcze jedno zgromadzenie wyborców.

Ziemia sanocka nie pozostała również w tyle za innymi, a wiadomo, z jak lojalnych żywołów składa się obecnie tamtejsza okolica, będąca domeną p. Kozłowskiego, komiwojażera Laenderbanku. Zgromadzeni dnia 6. bm. w Sanoku wyborcy z większej i mniejszej posiadłości pod laską p. Feliksa Gniewosza (gdyż najstarszy wiekiem p. Jordan wymówił się od przewodniczenia), uchwalili wysłać na ręce posła Grotowskiego do posłów wiedeńskich adres przeciwko projektowi rządowemu i podpisali zarazem mały memorjalik:

„Według przedłożenia rządowego ma Węgrm przysługiwać prawo wyrobienia kontyngensowanego spirytusu w ilości 872.522, Austrii zaś w ilości 997.458 hktl.

We Węgrzech zatem z ludnością 16,300.000 przypada na jedną głowę spirytusu 5.35 litra, w Austrii z ludnością 23,300.000 przypada na jedną głowę tylko 4.29 litra.

Gdy jednakowoż Węgry mając dobre i tanie wino, znacznie mniej wódki konsumują, aniżeli ta część monarchji, mianowicie Czechy i Galicja, przy podrożeńiu zaś spirytusu trzeba przewidywać, że konsumcja wódki na Węgrzech o wiele więcej się zmniejszy, aniżeli w krajach, które wcale wina nie produkują, przeto na potrzeby konsumcyjne w Węgrzech wyżej jak 4 litry na głowę liczyć nie można. Węgry prócz tego produkują co najmniej 200.000 hktl. wódki na własną potrzebę, którą do konsumcji nie wliczono. Według przedłożenia rządowego wyrabiałaby Węgry zatem kontyngensowego spirytusu rocznie 872.525, niepodlegającego opłacie wyrabiają 200.000, wyrabiałaby zatem rocznie razem 1,072.522 hktl.

Na pokrycie miejscowej konsumcji potrzebują licząc 16,000.000 ludności po 4 litry 652.000, zostaje przeto nadwyżka 420.522 hktl.

Zwyczajna ta ilość skontyngensowanego spirytusu użytą będzie na pokrycie potrzeb konsumcyjnych przedlitawskiej połowy monarchji. Z wyprodukowanym tym w wielkich fabrykach spirytusem żadna gorzelnia rolnicza pod względem kosztów wyrobu konkurencji wytrzymać nie zdoła. Koniecznym następstwem tegoż będzie, że węgierskie fabryki spirytusu zniszczą w krótkim czasie wszystkie nasze gorzelnie rolnicze, zawładną u nas całym handlem spirytusu i natenczas dowolną cenę tegoż ustanawiać będą. Zawartą zatem ugodą z Węgrami oddanoby przy pomocy projektowanej reformy, kraj cały na łup kilku milionerom, którzy olbrzymie fabryki na Węgrzech pozakładali. Mniemamy więc, że byłoby z większą dla ekonomji państwowej korzyścią, gdyby zamiast pozabawiać rolnictwo jedynej dźwigni, jaką w gorzelnictwie posiada, przyznano gorzelniom rolniczym wyłączne prawo wyrobienia całej ilości kontyngensowanego spirytusu, wskutek czego siły podatkowe rolnictwa znacznie się wzmożyły.

W podkomisji gorzelnianej odbyła się d. 11. bm. ankieta rzeczoznawców, w której ze Lwowa brał udział p. Baczewski i zwrócił uwagę rządu na okoliczność, iż jeżeli w terminie zaprowadzenia nowego podatku, będzie ściągniętą opłata od istniejących zapasów spirytusu, fabrykanci likierów będą zagrożeni w swej egzystencji. To samo dotyczy się również kupców, mających zapasy po piwnicach. Jeżeliby rząd nie odroczył im spłaty, lub jej nie rozłożył, natenczas upadek wielu firm jest nieuchronny, zwłaszcza teraz, kiedy kredyt wszelki

jest utrudniony lub niemożliwy wobec niepewnej sytuacji politycznej. — Ale takie drobnostki nie obchodzą naszych podatkowiczów.

Z Koła polskiego.

Uzupełniamy doniesienia telegraficzne o posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu d. 10. b. m. następującymi urzędowymi szczegółami:

Przewodniczący p. Grocholski zawiadomił Koło, iż Wydział krajowy przysłał do wiadomości Koła odpis memorjału wniesionego przez Wydział do rady ministrów; lecz gdy ten memorjał został już wprzód ogłoszony w dziennikach i wszystkim jest znany, przeto udzielenie odpisu było zbyteczne. Przedłożył przewodniczący Kołu petycję wystosowaną do Izby poselskiej przez: żółkiewski i tłumacki oddziały towarzystwa gospodarczego galicyjskiego i przez wydział powiatowy brzeski, wraz z prośbami do Koła o poparcie tych petycyj, żądających zmian w projektowanej ustawie opodatkowania spirytusu. Petycje te wniosą do Izby poselskiej posłowie z odnośnych okręgów wyborczych.

Dalej przedłożył przewodniczący petycję Izby handlowej przemysłowej lwowskiej o zwolnienie ankiety dla zbadania doniosłości postanowień § 99. projektowanej ustawy o opodatkowaniu wódki; która to petycja jest już zbyteczną, gdyż ankieta w tym także celu zwołaną już została i właśnie jutro się zgromadza. Petycję do Izby poselskiej stowarzyszenia traktjerników i szynkarzy, oraz petycję dzierżawców szynków o zmianę §§ 1, 3 i 5 projektu ustawy przeciw pijaństwu; petycje te przesłała Izba handlowa i przemysłowa lwowska do Koła polskiego z prośbą o poparcie żądań w nich wyrażonych. Petycje te przekazało Koło polskim członkom komisji izbowej, roztrząsającej projekt wspomnianej ustawy na ręce p. Onyszkiewicza.

Następnie przewodniczący przedłożył prośbę wydziału powiatu brzeskiego do Koła polskiego o poparcie dołączonej petycji do Izby poselskiej, w której wydział powiatowy, przedstawiając wielkie szkody zrażone w powiecie przez powódź prosi, aby Izba raczyła poprzeć jego petycję wniesioną do rządu o udzielenie poszkodowanym zapomóg bezwrotnych i pożyczek bezprocentowych, (o co właśnie należało wniesić petycję do Izby, a rządu prosić o jej poparcie). Koło przekazało posłowi Chrzanowskiemu wniesienie tej petycji do Izby.

Nakoniec przedstawił przewodniczący petycję do Koła wystosowaną przez stowarzyszenia rzemieślników z miast Przemyśla, Gródka i Czortkowa o przeprowadzenie zmian w obowiązującej ustawie przemysłowej z 1883 r. Petycje te przekazało Koło polskim członkom komisji przemysłowej izbowej.

Przed przystąpieniem do głównego przedmiotu postawionego na porządku dziennym obrad Izby, p. Popowski przedstawiwszy, iż na przyszłym posiedzeniu Izby, klub niemiecki uczyni wniosek, aby otworzyć rozprawy nad odpowiedzią ministra obrony krajowej na interpelację co do dostaw wojskowych, zaproponował, iżby głosować przeciwko temu wnioskowi. Lecz Koło na wniosek p. Grocholskiego, pozostawiło decyzję w tej sprawie swojej parlamentarnej komisji po porozumieniu się jej z innymi stronnictwami „prawicy“.

Cesarzowa Wiktorja w Poznaniu.

Po wyjeździe cesarzowej robi *Kurjer Poznański* następujące uwagi:

„Już w roku 1865, kiedy dostojna para wówczas następców tronu przybyła w gościnę do naszego grodu, starano się ze strony prowincjonalnych władz administracyjnych o to, aby Polaków usunąć od następcy tronu i jego małżonki, co następnie dało powód do mniemania, jakoby Polacy sami usuwali się od przyjęcia, i do wyrażenia niepoehlebnych sądów o naszej lojalności względem rodziny królewskiej.

Zdaje się, że ten sam system objawiał się także w przygotowaniach do wczorajszego przyjęcia. Nie rozumiemy, czemu się to stało, że na przyjęcie cesarzowej poproszono tylko czterech obywateli: księcia Ferdynanda Radziwiłła, p. Fr. hrabiego Kwileckiego, wicemarszałka Sejmu prowincjonalnego, którzy obaj, jeden dla choroby, drugi będąc w podróży, przybyć nie mogli, — dalej pp. Zygmunta hr. Skórczewskiego z Czerniejewa i Józefa hr. Mielżyńskiego.

Innych wybitnych i zasłużonych krajowi obywateli, jak naprzykład pp. Marcelego hr. Żółtowskiego, Edwarda hr. Ponińskiego i innych pominięto, — a niektórym, jak np. panu Ignacemu hr. Bnińskiemu odpowiedziano, iż przyjęci być nie mogą.

Tylko prywatnej zręczności i gorliwości udało się zaprosić i zgromadzić do Poznania weale pokazywny zastęp obywateli, którzy przybyli z żonami, synami i córkami, aby dać dowód lojalnej wdzięczności dla Najjaśniejszej Pani, która pozostawiła w Charlottenburgu cierpiącego małżonka, by tylko pocieszyć nawiedzonych nieszczęściem mieszkańców naszego miasta.

Nie dość na tem; paniom naszym, które chciały cesarzową Wiktorję przyjąć na dworcu lub przedstawić jej się w osobnej deputacji, robiono trudności, tak, że trzeba było aż do Berlina telegrafować, aby otrzymać wskazówkę dla tych, którym była potrzebna, że cesarzowa na pewno i stanowczo życzy sobie widzieć panie polskie.

W obrębie dworca kolejowego trzeba było dokładać wszelkich — i to bardzo energicznych starań, aby obywatelstwu polskiemu otworzyć przystęp do sali, w której oczekiwano na cesarzową. Łatwiejszy był ten przystęp dla pań, które też bardzo łaskawie i z wyszczególnieniem przez N. Panią przyjęte były — aniżeli dla kilkudziesięciu najpoważniejszych obywateli, którzy tak licznym stawieniem się chcieli dać wyraz swych wdzięcznych uczuć dla monarchini, a którzy dopiero po różnych korowodach dostali się na salę.

Zdziwić również musiało wszystkich niemało, że pomimo, iż zaproszono protestanckich pastarów i superintendentów, nie zawezwano równocześnie katolickich księży *proboszczów*, którym los powodził najwięcej leży na sercu — i którzy z pewnością byliby pragnęli wynurzyć cesarzowej swą wdzięczność za troskliwość o los ich owieczek. Podobno arcybiskupowi Dinderowi oświadczone, że N. Pani przybywa *incognito*, i że jak najmniej osób w otoczeniu arcybiskupa znajdować się powinno. Był też tylko biskup Likowski i dwaj prałaci — nawet kapelana arcybiskupiego nie było, choć podobno regulamin przyjmowania panujących inaczej przepisuje. Z prowincji był tylko przy przyjęciu prałat Stablewski, którego parafia również powodzią jest nawiedziona,



tam zresztą był w charakterze posła. Było w Poznaniu jeszcze więcej duchownych z prowincyj, ale ci widząc, jak rzecz była traktowana, nie kwapili się na dworzec dla przyjęcia cesarzowej, nie mając pewności, czyby ich śnać nie wyproszono.

Jakżeż łatwo byłoby tę nieobecność duchowieństwa katolickiego przedstawić z innej, niekorzystnej dla niego strony, wyzyskać na jego szkodę?

Możemy zareczyć, że ta nieobecność duchowieństwa parafialnego przy przyjmowaniu cesarzowej miała powody zupełnie odrębnej natury. Dla duchowieństwa katolickiego przyjazd był *incognito*, dla protestanckiego przyjazd ten był jawny.

W końcu jeszcze jedno. Pań z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo i Sióstr Miłosierdzia wcale nie przedstawiono cesarzowej. Nie udało się przeprowadzić tego, aby N. Pani zwiedziła kuchnię ludową przy Tumie, — kazano tedy Paniom i tym Siostram, które tak wiele dały dowodów poświęcenia, stanąć przed kurją ks. prałata Dorszewskiego, a wreszcie i tam pojazd cesarzowej się nie zatrzymał, jakkolwiek pan naczelny prezes nie mógł nie spostrzedz czekających przed wspomnianą kurją w towarzystwie biskupa Likowskiego, pań i sióstr Miłosierdzia.

Nie sąż to dziwne objawy, uderzające swą niezwykłością? Czy to brak rutyny i znajomości rzeczy, której nie można przecież przypuszczać u sfer cieszących się wielkiem uznaniem swych zdolności administracyjnych, — czy też inne jakie powody? Nam się zdawało, jakoby Polaków chciano systematycznie usuwać — i dopiero trzeba było te przeszkody zręcznie pomijać lub "amać".

KRONIKA.

Tramwaj parowy we Lwowie. Z powodu komisji ambulacyjnej, która d. 12. bm. oglądała na miejscu projektowane linje tego przedsiębiorstwa kolei Lw. Czern. Jasskiej na przedmieściu Janowskim, reprezentację miejską spotkał publiczny zarzut, iż robi przedsiębiorstwu trudności. Przypominamy, że magistrat i Rada miejska od pierwszego początku z całą przychylnością traktuje ten projekt, ale nauczona doświadczeniem, stwierdzającem się codziennie na stosunkach z tramwajem konnym, jest ostrożną, i musi warować interesu gminy, tudzież jej mieszkańców, a w szczególności przestrzegać względów na bezpieczeństwo publiczne, podczas gdy przedsiębiorstwo ma na oku tylko względy spekulacyjne.

Smutna dola. Dzieje życia nauczycielek prywatnych są zawsze smutne.

Dzieje sierot jeszcze smutniejsze! Jeżeli więc nauczycielką czy boną jest zarazem sierota, która nietylko rodziny, lecz i znajomych bliższych nie posiada — to już droga jej życia pokryta jest cierniami tylko.

Jedna z takich istot wydziedziczonych — dziecko prawie — szesnastoletnie, urodziwe dziewczę, przybyło do Lwowa aż ze Szląska, szukając chleba.

Znalazła tu znajomą sobie rodzinę, państwa D., gdzie jej ofiarowano przytułek i opiekę. Lecz szlachetne dziewczę nie chciało nadużywać dobroci nieczyjej, pragnęło na chleb swój powszedni zapracować. Chętnie przeto, pomimo wyższego ukształcenia, przyjęło miejsce bony na Podolu. Miejsce to ogłoszone jako wakujące w jednym z pism tutejszych, otrzymała sierota przez pośrednictwo lekarza X., zamieszkałego we Lwowie. Szesnastoletnia bona, pożegnawszy państwa D. i podziękowawszy za serdeczną ich gościnność, wyjechała na miejsce przeznaczenia.

W domu państwa Y., ludzi zamożnych, śnać jednak nie rdzenie obywatelskiego pochodzenia, starała się być dla wszystkich dobrą i usługą, a dla małych elewek swoich nietylko nauczycielką, lecz jakby siostrą rodzoną. I byłaby tam pewnie spożywała dłużej swój chleb sierocy, gdyby nie pan Y., który ku młodej i urodziwej bonie zapłonął namiętnością....

Z tego wynikły najpierw rozmaite przykrości, następnie zaś przesładowania — a biedna sierota, choć czuła całą grozę swego położenia, musiała jednak znieść je cierpliwie, dopóki nie otrzymała zasilku pieniężnego od państwa D. ze Lwowa, do których się listownie zgłosiła. Wtedy dopiero, nietylko bez żadnego za 5-miesięczną pracę swoją wynagrodzenia, lecz owszem, zmuszona przez pana Y. do zwrócenia mu pieniędzy za forsuszowanych przy ugodzie, na podróż do Lwowa, do miejsca, w którym obowiązek przyjęła, odjechało pokrzywdzone dziewczę z tego domu nieobywatelskiego, i wróciwszy do Lwowa w tych dniach, poszukuje nowej pracy, może i nowego poniżenia. Czy zechce się kto ująć za krzywdę sieroty?

Sprawa Piteya. Czytamy w czerniowieckiej *Gaz. Polskiej*: P. Budzynowski, radca wyższego sądu kraj. we Lwowie, który przeprowadzał w Czerniowcach dochodzenie dyscyplinarne w sprawie p. M. Piteya, przesłuchał w dniach ostatnich członków rady gminnej, pp. Gregora, Laiznera, dr. Wachtla, dalej adwokatów pp. dr. Allerhanda, dr. Strzelbickiego (powtórnie), szefa departamentu budownictwa w magistracie p. Rapfa, zastępcę prokuratora p. Negrusza, oraz, jak donosiliśmy, samego p. Piteya. Przesłuchanie tego ostatniego trwało od piątku do środy. Onegdaj p. Budzynowski zamknął dochodzenie i opuścił Czerniowce, udając się z powrotem do Lwowa.

Obywatelstwo honorowe, jak donosi *N. Re-*

forma otrzymali p. Dembowski Stanisław, radca sądu obw. w Tarnowie miasta Dembicy — a p. Józef Kwapniewski, obecnie sędzia w Slemieniu miasta Nowego Targu.

Wydawnictwa zakazane. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł, że treść broszur w języku rosyjskim wydanych pod tytułem:

I. „Dwi riezzy“ P. L. Ławrowa 1) Rol i formy socjalistoczeskiej propagandy, 2) Czeres wosem lit (1871, 1879, 1887) Żenewa, wolnaja russkaja typografia 1885. Izdanie russkaho roboczaho obszczestwa w Parizi“, zawiera znamiona występku z §. 305 uk.

II. „Riez o swobodi Torhowy Karła Marksa, perewod z nimeckoho, H. Plechanowa, cina 30 kop. Żenewa Typografia Oswobodzenija Truda, 1885. Biblioteka sowremennaho socjalizma, wypusk IV“. zawiera znamiona występku z §. 305 uk.

III. „Sofia Lwowna Perowskaja“ London zamykacz nycznaja typografia Narodnoj woli 1882 zawiera znamiona występku z §. 305 uk.

IV. „Wwedenije k' krytyki filozofii prawa Gegelia“, z predyslowjem P. L. Lawrowa cina 1 fr. Żenewa wolnaja russkaja typografia 1887 Karl Marks“, zawiera znamiona zbrodni z §. 122 kk. i występku z §§. 303 i 305 uk.

V. „Kto czim żywet?“ S. Dikszteina perewod polskaho cina 30 kop. Roboczaja biblioteka wypusk wtoroj, Żenewa typografia hrupy Oswobodzenija Truda 1885 zawiera znamiona występku z §. 24 ust. pr.

VI. „Razwytije nauczahnho Socjalizma“ Fr. Engelsa biblioteka sowremennaho socjalizma, wypusk wtoroj perewod z nimeckoho izdania 1883 h. cina 30 kop. Żenewa, typografia hrupy o swobodzenije Truda 1885 zawiera znamiona występku z §. 24. u. pr.

VII. „Prohrama Rabotnyków“ F. Lassala, russkaja socjalno-rewolucjonnaja biblioteka, wypusk piatny Żenewa, wolnaja russkaja typografia 1883, zawiera znamiona występku z §. 24. u. pr.

VIII. „Terrorystyczeskaja Borba“ Nykolaja Morozowa, London russkaja typografia, 1880 zawiera znamiona zbrodni z §. 58 i występku z §. 305. uk.

Sąd karny w Krakowie zaś orzekł, że treść numeru 20. czasopisma socjalistycznego w Genewie wychodzącego „Przedświt“ (L' Aurore) z daty 31. października 1887 wydawnictwo „Walki klas“ uzasadnia istotę zbrodni z §. 65. lit. a i 122. lit. a. tudzież występku z §§. 300. i 302. uk.; a osnowa dzieła pod tytułem „Zeszyt I. kwartalnik Walki klas Genewy w drukarni „Przedświtu“ i „Walki klas“ 1887 uzasadnia istotę zbrodni zdrady stanu z §. 58. lit. c. i występku z §§. 302., 303. i 305. uk.

Rozpowszechnianie więc tych wydawnictw jest wzbronione.

Doświadczenia Ochorowicza. *Kur. Warszawski* donosi: W szpitalu św. Ducha, w klinice chor-

ZŁOTA HRABINKA.

Opowiadanie lekarza

spisały

W. Z. Kościalkowska i El. Orzeszkowa.

(Ciąg dalszy.)

Był to starzec średniego wzrostu i okrągłych kształtów ciała, z głową, któraby mogła służyć za wzór postarzałego cherubina, jeśliby cheruby starzeć się mogły. Była to głowa, z białemi, jak srebro, włosami, z twarzą okrągłą, pełną, rumianą, z niskim, białem, gładkim czołem, pod którym świeciły najczystszy błękitem dwie przedziwne łagodne, wilgotne źrenice, z pełnemi, rumianemi ustami, których linje zarysowywały uśmiech, łagodny też i zachwycony. Człowiek ten szedł naprzeciw nas jednostajnym, powolnym krokiem i ani na sekundę grać nie przestawał długiej jakiejś, głębokiej melodji. I wtedy nawet, gdy spotkawszy nas w środkowym salonie rozmijał się z nami o parę zaledwie kroków, grać nie przestał. Nie widział nas. Turkusowe oczy jego, z za wilgotnej przysłony swej, nieruchomem wejrzeniem patrzyły gdzieś daleko, na ustach wisiał mu też wciąż nieruchomy i zachwycony uśmiech. Hrabia usunął się nieco z drogi przed idącym, a gdy ten minął już nas — rzekł do mnie z cicha:

— Brat mój rodzony, hrabia Antoni Zaburzeński, niegdyś jeden z największych talentów muzycznych w Europie. Mając lat trzydzieści, komponował operę, której pierwsze partje, odegrane w konserwatorium paryskim, obudziły za-

chwył i zapal powszechny... W kilka dni po tym tryumfie, układając wielki chór drugiego aktu opery swej, zachorował!

Mimowoli obejrzałem się. Hrabia Antoni zniknął już za drzwiami gabinetu swego brata, a dźwięki muzyki jego smutne, czyste, oddalały się i konały wśród grubych murów pałacu.

U zasłony ze złocistemi alegorjami muzyki, hrabia przystanął na chwilę.

— Wehodzimy do apartamentu pań! — rzekł.

Z powiedzenia tego domyśliłem się, że oprócz hrabianki Ireny, pałac posiadał inne jeszcze panie, lub inną panią...

Jakoż w mniej, niż inne, obszernym salonie czy buduarze kobiecym widocznie, do którego weszliśmy u jednego z dwóch okien, które niczem zasłonięte nie było, na taburecie, umieszczonym pośród wysokiego o trzech wschodach podniesienia, siedziała kobieta w czarnej jedwabnej sukni. Ażurowe i sztywnie stojące koronki czarnego również czepka przezroczyściemi niby ramami otaczały twarz jej, nadzwyczajnie białą i oświeconą dwojgiem czarnych, płomienistych oczu. Czem zajęta była mieszkanka ta pałacu tego? — niktby nie odgadł. Spotykać śnać tu miałem na każdym kroku najniespodziewańsze widoki. Mieszkanka ta pałacu, w jedwab i koronki ubrana, przedła. Z więzi puszystego lnu, przywiązanej do grzbietu hebanowego kołowrotka, ręką, również białą, jak była twarz jej, wysnuwała nitkę pajęczej cienkości. Czarne koło szybko i z monotonnym turkotem wirowało przed nią, na nic, po której przesuwały się alabastrowe jej dłonie, padał z okna promień słoneczny i czynił ją złotą.

Zdumiony niepospolitością ujrzanego obrazu, przystanąłem na chwilę u drzwi.

— Siostra moja, hrabianka Adelajda Zaburzeńska, pochylając się ku mnie — szepnął hrabia.

Skierował się ku oknu, przy którym na wysokim podniesieniu swem siedziała kobieta zatrzymując się przed nią, wymówił, w kształcie przedstawienia, imię moje, nazwisko i naukowy mój tytuł. Teraz, tuż przed nią stojąc, spostrzegłem, że pomimo wielkiej białości twarzy swej kruczej czarności włosów, wysuwających się z czepca, fantastyczna prządka nie była młoda. Świadczyły o tem liczne zmarszczki, zgromadzone na czole jej i w koło warg białych i zwiędłych. W czasie przedstawienia hrabiego przestała prządka. Nie odjęła jednak dłoni od złotej nici, i tylko oczy jej czarne, ogniste utkwily w twarzy mojej sztywnie i nieruchomo. Skłoniła głowę powoli wyniośle.

I zaraz potem rzekła:

— Czy przybywając do nas, nie spotkał pan w drodze sławnego poety, któremu na imię Artur?

Najniespodziewańsze w świecie pytanie! Wprawiloby mnie w kłopot niepomierny, gdyby na tejże chwili hrabia nie zapytał siostry, czy cokolwiek jego znajduje się u siebie.

— Złota hrabinka — odparła kobieta — przed chwilą była tu zemną, ale teraz jest w swoim pokoju.

Hrabia oddał siostrze ukłon, pełen galanterji, jam go naśladował, i odeszliśmy. Byliśmy u siebie do przyległego pokoju, kiedy za nami ozwał się stłumiony, lecz zawsze dziwnie harmonijny głos hr. Adelajdy.

— I późno — późno już po skończonym dziale,

— Przybył poeta — z dalekich przybył stron. Słowem tym wtórował i dalszy ciąg ich z-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi warunkami najkorzystniejszymi.

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji skuteczniejszą się bezzwłocznie.

wewnętrznych profesora Lambła, dr. Juljan Ochorowicz czynił doświadczenia magnetyczne i hypnotyczne na chorych. Do doświadczeń służyły dwie chore, jedna cierpiąca od roku na dyspepsję nerwową z podkładem histeryjnym, druga od dawna już dotknięta uwiadem rdzenia mózgowego. Na tych chorych p. Ochorowicz pokazywał główniejsze zasady hypnotyzowania oraz metaloterapii, zwracając zarazem uwagę, jakich należy trzymać się sposobów przy stosowaniu magnetyzmu i metaloterapii, w odnośnych cierpieniach. Dr. Ochorowicz zastrzegł się wyraźnie, iż leczenie jego sposobami szczególnie u chorej dotkniętej uwiadem rdzenia, trwać będzie długo, nie przedź bowiem, jak za dwa miesiące, mogą się okazać zbawienne skutki. Obecny dyrektor kliniki profesor Lambł, zgodził się na leczenie chorej hypnotyzmem i zarazem upewnił, iż chora znajduje się odtąd w zupełnej zależności od dr. Ochorowicza lub któregośkolwiek z hypnotyzujących ją lekarzy i żadnych lekarstw odtąd przyjmować nie będzie. Zarazem obecni lekarze, w celu zaznajomienia się z metodą dr. Ochorowicza, upraszali go o dalszy ciąg doświadczeń, które też odbywać się będą co tydzień.

Z ulicy Kochanowskiego dochodzą nas skargi na zabójcze powietrze pochodzące z roztopionych mas błota i gnoju, które w zimie wraz z śniegiem zostały ułożone w piękny wał jednopiętrowy. Śnieg znikł, ale fetor z ingrediencji z nim zmieszanych pozostał. Czy nie możnaby w jaki sposób mieszkańców tej ulicy od tego zbytku ubolnić?

Dezert. Przed kilku tygodniami z wojska rosyjskiego zbiegł w pełnym rynsztunku i wraz z koniem jeden z żołnierzy N. i przybył do wsi w okolicy Krakowa. Tu wyjaśnił przyczynę, dla której musiał uciec i przyjął służbę u jednego z gospodarzy. Przez cały czas pełnienia obowiązków był trzeźwym i spełniał co mu polecono. Tymczasem w skutek doniesienia władzy gminnej z nakazu starostwa polecono odstawić go do granicy rosyjskiej, a konia, na którym przyjechał, otrzymała na przechowanie władza gminna, która znowu nie mając sposobu czuwania nad kozackim rumakiem, powierzyła go karczmarzowi izraelicie. Żołnierz, odstawiony do granicy, powrócił jednak, a za to został uwięziony i przez sąd delegowany skazany na siedm dni aresztu, poczem wydany ma być policji.

Nieszczęśliwy wypadek. Na dworcu kolei Czerniowieckiej wydarzają się w ostatnich czasach zbyt często smutne wypadki, których przyczyną bywa niedbalstwo nadzorców i nieostrożności służby ruchu. Onegdaj donosiliśmy o przejechaniu na śmierć przez lokomotywę robotnika Franciszka Wojtaszka, dzisiaj przychodzi nam znowu zaznaczyć podobny analogiczny wypadek. Oto 29 letni robotnik, Mikołaj Trzeciak, pochodzący z Rudny w Rzeszowskiem, pompował na dworcu kolejowym przy torze wodę u studni w chwili szybowania lokomotywy i która nadjechałszy, zgruchotała mu prawe ramię. Nieszczęśliwy, gdy go o północy, na noszach przeno-

szone do szpitala, w strasliwej męce krzyczał w niebogłosy wywołując prawdziwą litość u przechodniów. Dr. Ziembicki odjął mu ramię, jednakże stan chorego skutkiem znacznego upływu krwi jest bardzo groźny, i nie budzi wiele nadziei. Czy nie należałoby wobec tych smutnych doświadczeń, iżby dyrekcja ruehu teje kolei troskliwiej czuwała nie już nad dolą, ile nad bezpieczeństwem życia swych „białych murzynów“?

Wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego wystosował do dra Konst. Wurzbacha pismo gratulacyjne w formie dyplomu. Adres ten ułożony w języku łacińskim przez prof. dr. Cwiklińskiego, doręczył jubilatowi w Berchtesgaden prof. literatury niemieckiej na tutejszej wszechnicy dr. Werner.

„Skala“. Dyrekcja stowarzyszenia „Skala“ zawiadamia niniejszem wszystkich członków, że dotychczasowy program nauk i wykładów został zmieniony i odbywać się będzie nadal w następującym porządku. Poniedziałek: nauka religji. Wtorek: nauka języka niemieckiego. Sroda: nauka tańców. Czwartek: nauka śpiewu choralnego. Piątek: nauka języka polskiego, stylistyki i literatury ojczystej. Sobota: nauka rachunków i buchalterji. Niedziela: nauka historii polskiej, śpiewu, tańców i języka niemieckiego. W dnie powszednie, nauki rozpoczynają się od 8. do 10. wieczorem, w niedzielę zaś jak zwykle po nabożeństwie. Nauki rysunków, modelowania i szycerstwa udzielane członkom w miejskiem muzeum przemyslowem, kosztem stowarzyszenia nie uległy żadnej zmianie.

W dalszym ciągu zapowiedzianych odczytów będzie miał p. dr. Ciesielski Teofil, profesor uniwersytetu wykład „O bakterjach“ w niedzielę d. 15. bm. o g. 5. po południu.

Czyn obywatelski. Dr. Stanisław Larysz-Niedzielski, właściciel dóbr Sledziejowice, Brzegi itd., w powiecie wielickim, opuścił włościanom gminy Brzegi, którzy u niego dzierżawili grunta, a dotknięci zostali klęską powodzi, cały czynsz dzierżawny w kwocie 1000 złr. Szlachetny ten czyn tem więcej zasługuje na podniesienie, iż p. Stan. Niedzielski sam wielkie skutkiem powodzi poniósł straty.

Przeniesienie zwłok śp. Stanisława hr. Skarbka, założyciela wiekopomnej fundacji drohowyckiej, oraz teatru lwowskiego, z cmentarza Łyczakowskiego do grobowca umyślnie w tym celu zbudowanej kaplicy na cmentarzu zakładu drohowyckiego, odbędzie się staraniem kuratora, hr. Henryka Skarbka, 8. maja br., jako w święto patrona nieboszczyka, św. Stanisława biskupa.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Hilarego Męcińskiego rzeczywistym nauczycielem w Poźdźczu, a Józefa Kowalskiego w Romanówce.

† **Antoni Ortyński,** emerytowany radca wyższego sądu krajowego, znany starszej generacji lwowskiej, zmarł dnia 9. b. m. w Gracu, przeżywszy 80 lat.

głuszył monotony turkot kołowrotka. Hrabia, pochylony ku mnie, szeptal.

— Hrabianka Adelajda była niegdyś bardzo piękna... śpiewała, jak anioł, i pisała ładne wiersze... Miała lat dwadzieścia pięć, kiedy, doświadczwszy wielkiego sercowego zmartwienia, zachorowała!

Znaleźliśmy się znowu u wysokich zamkniętych podwoi. Hrabia stanął i roztargnioną ręką ujmując klamkę drzwi, szepnął mi bardzo cicho i z tajemniczym wyrazem twarzy.

— Widzisz pan... tak bywa z nami wszystkimi... oddawna... Długa to historia... Nie ze wszystkimi jednak... Jeden z braci mego ojca przez całe życie przechował zdrowie zupełne, był to też człowiek mierny, bardzo mierny pod każdym względem... Baronowa Aurelja jest i będzie zawsze zdrowa... bo też ona także... a! Lecz ci wrodzie naszym, którzy nietylko z gliny są, albo z błota, ale i z ognia także!... rozumiesz pan? ci wszyscy... z takich wszystkich ja tylko i Irena jesteśmy dotąd zupełnie zdrowi...

Milczał chwilę, usta mu drgały, jakby powiedział coś chciał a nie śmiał. W końcu jednak rzekł bardzo prędko i cicho:

— Wiesz pan, dla czego tak jest? Oto nieszczęście nasze jest sprawą ducha ciemności, a on żąda ofiar szlachetnych... podłego kruszcem mu nie potrzeba... bierze on wielkie dusze ludzkie i umieszcza na czarnem sklepieniu piekiel, aby świeciły, jak gwiazdy wiekuiściej nocy jego. Hrabia Antoni i hrabianka Adelajda dusz już nie mają. Ciała ich tylko błądzą tu jeszcze i dźwięczą echemi tych głosów, które napelniały je niegdyś... Dusze ich... palą się gdzieś na czarnych niebiosach piekiel!

Chcąc przerwać paroksyzm trwogi, który o-

garniał znowu hrabiego — rzekłem stanowczym głosem:

— Panie hrabio! pójdźmy do hrabianki Ireny!

— Pójdźmy! — powtórzył, i przycisnął dłonią kryształową klamkę zamkniętych drzwi.

Zaledwie otworzyły się drzwi te, wzrok mój, przyzwyczajony do półmroku, panującego w tym domu, olśnionym został powodzią światła dziennych, zalewających ogromny pokój, do którego weszliśmy. W obfitem świetle tem nie zrazu nie dojrzałem, prócz naoścież roztwartych naprzeciw nas drzwi parapetowych i ciągnącego się za nimi szerokiego balkonu z kamienną posadzką. Nad balkonem, na tle zielonych drzew ogrodowych, unosiła się w słońcu gromada białych gołębi, w progu drzwi, ogarnięta szerokim słupem słonecznego światła, stała wysoka kobieta, w sukni słomianej barwy. Usłyszawszy zapewne szelest otwierających się drzwi, kobieta ta odwróciła się i żywo ku nam postąpiła. Hrabia przedstawił mi jej w kilku uprzejmych i pochlebnych dla mnie słowach.

— Mój ojciec — odpowiedziała hrabianka Irena — nie jesteśmy zupełnie nieznanymi z panem Stroszem.

I wskazując mi jeden z foteli umieszczonych przy kanapie, na której usiadła sama, dodała z przyjaznym uśmiechem.

— Przedwczoraj właśnie odebrałam od profesora Maksymiljana list długi, w którym pisze mi on wiele o panu. Szczerze rada jestem, że poznaję ulubionego ucznia człowieka, któremu zawdzięczam więcej, niżbym wyrazić i opowiedzieć zdołała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zawsze pożądane. Odbywa się obecnie codzienne rewizja miar i wag, używanych w sklepach i targach tutejszych. Rozumie się, że kupcy i przekupnie, którzy nie mają miar i wag nieoznaczonych stemplera magistratu, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności. Środek to dobry. Czy jednak uprzedzeni wcześniej przekupnie nie przygotowują sobie dla rewizorów tylko, wag i miar ostępowanych, a dla publiczności wydobędą później z ukrycia fałszywe? To pytanie?

Także nieszczęście. Że wstępujący do szynków, nie powinni tam przesiadywać, lecz wypiszy swoją miarkę „czystej“, ruszać w świat dalej, przestroga niech będzie fakt, jaki się zdarzył wczoraj w szynku Lejzora Machfelda, za rogatką żółkiewską, gdzie na siedzącym pod półką robotnika Tomasza Dziegla spadło nagle wraz z oberwaną też półką kilkanaście butelek napelnionych wódką. Biedak ten poraniony został silnie i krew zbroczyła mu głowę, zgodził się jednak na przyjęcie 10 złr., które mu szynkarz wypłacił tytułem odszkodowania. Tak więc sprawa ta załatwiona została polubownie.

Komitet zarządzający zakładem kalek św. Łazarza składa niniejszem podziękowanie w imieniu prebendarzów zakładu pp. Thomowi, Domsowi, Mikolaschowi, Underce, Baumanowi, Jakubowskiemu, M. Wiksłowi, Kochanowskiemu, Przybylskiemu, Baczewskiemu, Stadtmüllerowi, Jakubowskiemu, W. Weberowi, J. Ludwigowi, Breitmayerowi, Barszczewskiemu, Frankowskiemu, Chachlewskiemu, J. Schirmerowi, Kalnickiemu, Hauserowi, Kosteckiemu, Grossowi, Wolszyńskiemu, Czyżekowi, Knappowi, O. Wiksłowi, Wojciechowskiemu, Lewickiemu, Russmanowi, Kisielce i Klei-nowi za hojne datki dla uprzyjemnienia świąt Wielkonočných starcom i kalekom zakładu ofirowane.

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa odbędzie posiedzenie w poniedziałek 16. bm. w lokalnościach własnych.

Obchód 20-letniej rocznicy Towarzystwa prawniczego (który dziś przypadał), odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu. Dzień zebrania osobno członkom do wiadomości będzie podany.

Izba handlowo - przemysłowa w Krakowie na posiedzeniu d. 11. bm. uchwaliła ponowną petycję przeciw projektowi rządowemu o opodatkowaniu spirytusu.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia czynne, miłości bliźniego odbędzie się w niedzielę 15. bm. w biurze rękodzielników w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Zamknięcie rachunku za rok 1887. 2. Wybór dyrekcji. 3. Budżet na rok 1888. 4. Wybór wydziału. 5. Sprawy administracyjne.

Z Kołomyi donosi tamtejszy „Kurjer“: „Naczelnik stacji kolejowej tutejszej, p. Longchamps przeniesionym został do dyrekcji ruchu kolei Lwow.-Czern. we Lwowie, a to z awansem, jako szef biura komercyjnego.“

† **Paulina z Domosławskich Bylicka** żona Wiktora byłego przewodniczącego w komitecie opieki nad Sybirakami a matka dr. Franciszka i Władysława Bylickich zmarła w dniu 6. bm. w majątku swoim Nowa Wieś pod Częstochową, licząc lat 76.

Dwie nowe drukarnie. Do ułatwienia rozwoju oświaty przybywa nam nowy motor; księgarz wyznick bowiem, p. Ipen, zakłada tak w Wyżnicy, jako też w Kosowie drukarnie.

Z Tarnopola donoszą: Wieczorek „Sokoła“ 14. b. m. odbędzie się z następującym programem: 1. a) Stehle: Pieśń nadziei; b) Dürner: Zażegnanie burzy, wykona kółko śpiewaków „Sokoła“ lwowskiego. 2. Wagner: „Lohengrin“, trio na skrypcy, harmonium i fortepian, odegrają amatorowie miejscowi. 3. a) Witt: Lza; b) Kücken: W lesie, wykona kwartet solowy „Sokoła“ lwowskiego. 4. Deklamacja, wygłosi pan F. D. 5. Meyerbeer: Arja z opery „Dinorah“, odśpiewa p. Teod. Borkowski. 6. a) Engelsberg: Rzeczka; b) Worobkiewicz: Nad Prutem; c) Czerwiński: Pochód Sokolów, wykona koło śpiewaków „Sokoła“ lwowskiego. — Nastąpią potem ćwiczenia gimnastyczne na drążku i koniu, wykonane przez grono nauczycielskie „Sokoła“ lwowskiego i członków „Sokoła“ tarnopolskiego. — Początek o godzinie pół do 8. wieczór.

Drugi portret księdza Marka, Karmelity. Podając wiadomość, że gabinet archeologiczny wszechnicy Jagiellońskiej otrzymał w darze może jedyny portret O. Marka, Karmelity, konfederata barskiego, zapytał *Dziennik Poznański*, czy nie ma gdzie wizerunków słynnego zakonnika. W odpowiedzi otrzymał wiadomość, że w galerji obrazów w Waplewie koło Malborka w Prusiech zachodnich, jest bardzo piękny obraz olejny O. Marka, który już od czterech pokoleń znajduje się w posiadaniu rodziny hr. Sierakowskich.

Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie

ŚWIEŻY TRANSPORT CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

pół kilo Kongo cesarskiej	zł. 2.-
pół kilo Familijnej	zł. 3.-
pół kilo Melange	zł. 4.-
pół kilo Imperjal	zł. 5.-
pół kilo Wysiewek z własnych herbat	zł. 1-70
pół kilo Wysewek sprowadzanych	zł. 1-50

Odczyt o jenerale Dąbrowskim. W Poznaniu d. 9. bm. miał odczyt publiczny na rzecz powodzią dotkniętych p. hr. Engeström na temat „urywek ze szkicu o jenerale Henryku Dąbrowskim, epoka I. aż do wzięcia Warszawy.“ Prelegent oparł zajmującą treść swego odczytu na nieznanym dotąd francuzkich pamiętnikach, nabytych po jenerale Kołaczkowskim. Skreślił żywo młodość Henryka Dąbrowskiego, urodzonego r. 1755 z ojca oficera wojsk saskich i z matki Niemki, przedstawił przy tem wpływ niemieckiego wychowania na całe jego późniejsze życie. Wykształcony w młodości poza Polską Dąbrowski nie znał polskiej mowy; a przybywszy jako mąż dojrzały do ojczyzny nauczył się dopiero języka ojczystego, ale akcentu nie mógł się pozbyć ludzkiego.

W młodym wieku wstąpił do wojska saskiego i zajmował się z zamiłowaniem sztuką wojenną, studiując nowsze jej zasady, które wprowadził podczas wojny siedmioletniej Fryderyk W.; w niemieckiej służbie nauczył się Dąbrowski ścisłej karności wojskowej, którą u nas niestety za ubliżającą szlachcicowi i za tak zw. „niemieckie figle uważano“. Do Polski przybył dopiero Dąbrowski r. 1790, kiedy wszystkich oficerów służących w wojskach zagranicznych zawezwano do służby ojczyściej i wstąpił w stopniu majora. Jako inteligentny oficer nie władający płynnie polskim językiem i domagający się zaprowadzenia wojskowej karności, nie cieszył się z początku Dąbrowski popularnością w kraju, tak że go nawet raz niesłusznie o zdradę posądzono, z którego to zarzutu został chludnie oczyszczony przez uznającego wielką jego wartość jenerala Wybickiego.

W wojnach poprzedzających drugi i trzeci rozbiór Polski zajmował Dąbrowski bardzo wybitne stanowisko obok ks. Józefa Poniatowskiego, Kościuszki i Madalińskiego, a mianowicie odznaczył się bardzo w bitwie pod Dubienką i przez zamodzielne zdobycie Bydgoszczy na Prusakach. Zaszczycony zupełnem zaufaniem naczelnego wodza Kościuszki, otrzymał pierwszy z jego rąk pierścień, jako odznakę honorową z napisem „Ojczyzna zasłużonemu.“ Postąpił też Dąbrowski wkrótce na stopień jenerał-porucznika, a dowodził ze szczęściem wojskami polskimi przeciwko Prusakom w Wielkopolsce, gdzie go też zastał smutny los Polski, jaki się rozegrał w bitwie pod Maciejowicami i przez zajęcie Warszawy r. 1795 przez Suwarowa. Kiedy uchwalony został trzeci rozbiór Polski, Dąbrowski podjął śmiałą myśl z niedobitkami armii polskiej przedostać się przez Niemcy do Francji, lecz zamiary jego rozbiły się o niekarność podwładnych i żołnierza polskiego.

Na tem zakończył prelegent swój przeszło godzinę trwający, bardzo interesujący odczyt, napisany pięknym językiem z ciepłem autorowi właściwym, za który mu zgromadzona publiczność żywymi podziękowała oklaskami.

Kolosalny śnieg spadł w Augsburgu. Ruch pociągów został wstrzymany na wszystkich prawie liniach.

W Petersburgu umarł Paweł, syn Stefana, Usow, jeden z najstarszych dziennikarzy rosyjskich.

Wakujące posady. W jednej z rumuńskich gazet, pod powyższą rubryką znajdujemy następujące ogłoszenie: „Dr. Babcoecanu poszukuje bardzo zdrowo wyglądającego mężczyzny i takiejże damy, którzyby w jego salonie poczekalnym figurowali jako uleczeni pacjenci.“

Wyprawa angielska do bieguna południowego. Wszystkie kolonie australskie, wraz z Tasmanią i Nową Zelandją, postanowiły przedsięwziąć wspólnym kosztem wyprawę do bieguna południowego; agent generalny kolonii Wiktorji przy rządzie angielskim otrzymał polecenie przedstawienia projektu ministrom królowej i wyjednania patronatu rządowego. Dowództwo wyprawy objąć ma sir Allen-Young, a koszta jej obliczone zostały na 75.000 funtów. Pod względem naukowym wyprawa ta zapowiada znaczne korzyści dla meteorologii, geologii i magnetyzmu ziemskiego, a szczególniejsza uwaga ma być skierowana do zbadania góry Terror, pokrytej wiecznym śniegiem i tajemniczego wulkanu Erebus, sięgającego do wysokości 3.600 metrów.

Zapewne jednak inicjatorowie wyprawy mają więcej na widoku korzyści materialne. Na jednej, mianowicie, z wysp położonych w okolicy bieguna południowego poznano w czasie jednej z dawniejszych podróży nader bogaty pokład guana, utworzony w ciągu wieków przez stada pingwinów; wiadomo też, że w okolicach tamecznych napotyka się licznie wieloryby, których połów przedstawiałyby mógł znaczne korzyści. Przy dzisiejszem udoskonaleniu żeglugi korzystanie z tych skarbow niegościnnich okolic nie przedstawiałyby może zbyt wiele trudności.

Honorarjum kucharza. Milioner amerykański, Vanderbilt, po dosyć długim pobycie we Francji zamierza powrócić do ojczyzny i uwozi ze sobą słynnego w

Paryżu artystę kulinarnego p. Józefa, kucharza jednej z najpierwszych restauracji. Roczna pensja tego artysty sui generis wynosi stosownie do jego własnego żądania 40.000 fr.

Znowu cudowne dziecko pojawiło się w Londynie w osobie niejakiego Ottona Hegnera. Fenomenalny ten muzyk, wykonawca i kompozytor, liczący zaledwie 11 lat wieku, wystąpił tamże z dwoma koncertami, które cieszyły się niesłychanem powodzeniem. Technika i pamięć dziecka pianisty budzą ogólny podziw, dziennik jednak miejscowy oddając pochwały talentowi Hegnera, radzą mu przedewszystkiem zająć się kształceniem dalszem, zanimby oddać się miał występom publicznym. Rada to dla wszelkich „fenomenalnych“ talentów nad wyraz zbawienna.

Alarm pożarowy zaniepokoił wczoraj o godzinie pół do 9. mieszkańców przedmieścia żółkiewskiego i Zamarstynowa. Nie paliło się jednak w mieście, lecz na Hołosku wybuchł mały ogień. Pogotowie pożarne wyruszyło z ratusza, alarmując po drodze całą dzielnicę, lecz z powodu złej drogi i braku grożącego niebezpieczeństwa wróciło z za rogatki Zamarstynowskiej.

Smutne a prawdziwe. Z domu pewnego wdowca wydalila się onegdaj dorosła już córka, będąca zarazem gospodynią domu ojcowskiego i opiekunką dwojga małego rodzeństwa. Wyszedszy zrana w dniu onegdajszym, jak zwykle po sprawunki do miasta, nie wrócił już wcale — a jak zawiadomiono następnie strapionego ojca — uciekla zupełnie z koła rodzinnego, a pewnie i ze Lwowa. Nie znamy powodów tego osobliwego wypadku — domyślamy się jednak, że powodem tym była jak zwykle... miłość. W każdym razie, fakt ten, w społeczeństwie naszym, które, bądź co bądź, szanuje dotąd związki rodzinne a w łonie rodzin przechowuje obyczaje czyste — przykre budzi wrazenie.

Nawet niewinna z pozoru gra w piłkę, może się stać bardzo niebezpieczną zabawką. Dowodem tego Eizyk Nucher, który przechodząc wczoraj przez górne szkarpy, ugodzony został przez jakiegoś chłopca piłką w oko, tak silnie, że utracił je natychmiast.

Ujęcie koniokrada. Żandarmerja w Nawarji wysledziła, iż zuchwałej kradzieży trzech koni w tamtejszej okolicy dopuścił się Franciszek Paszyński ze znajomą swoją Franciszką Kańczuką, którzy ukrywali się we Lwowie. Żandarm tamtejszy przybył zatem wczoraj do Lwowa i z pomocą policji przyaresztował winnych. Paszyński był obecnie stróżem domu l. 14 przy ulicy Rzeźnickiej.

Przytrzymano na placu targowym sprytnego ptaszka, Łukasza Damania, w chwili, gdy z furi włóścianina Seńka Szpeka ścigał parę worków.

Za awantury nocne, wyprawione w szpitalu na sali, skazano w drodze policyjnej na dwa dni aresztu dozorcę tamtejszego, Karola Menge.

† **Marja z Wojciekich Fedorowicz**, żona znanego restauratora we Lwowie, zmarła 13go b. m. nagle w 53. roku życia.

O zdrowiu profesora dra Wróblewskiego krąży po Krakowie alarmujące pogłoski. Chory profesor otoczony jest opieką doktorów Rosnera i Rydygiera. Z góry przewidywać było można, iż kuracja po nieszczęśliwym wypadku będzie długą i przykrą, dotąd wszakże niebezpieczeństwa życia nie ma. Długie kąpiele, których silnie poparzony musi używać, są przyczyną ubytku sił a wywołują także u licznych przyjaciół znakomitego uczonego przesadzone obawy.

Na powodziach. P. Erazm Jerzmanowski z Nowego Jorku nadesłał do administracji *Nowej Reformy* na rzecz dotkniętych powodzią mieszkańców Galicji kwotę 250 złr.

Znalezienie zwłok. Wczoraj rano o godzinie 5, straż policyjna krakowska znalazła obok kramów rybacych na placu Szczepańskim zwłoki Marji Dutkiewiczowej, żebraczki, 50 lat mającej, urodzonej w Krakowie, która prawdopodobnie w skutek apopleksji życie zakończyła. Po obejrzeniu i skonstatowaniu śmierci przez dr. Palecznego, lekarza policyjnego, zwłoki Dutkiewiczowej przewieziono po kliniki.

Zmarli: Wczoraj rano zmarł w Krakowie Paweł Cholewkiewicz, emerytowany starszy zarządca cłowy, w 75 roku życia. Zmarły odznaczał się w służbie wzorową sumiennoscą i gorącym patriotyzmem — co w r. 1863 dano mu uczuć dotkliwie przez przełożonych. — W Krzeszowicach zmarł Teofil Jan Szeliga Pluciński, znany pod nazwiskiem Augusta Łozińskiego podporucznik wojsk polskich z r. 1863, adiutant pułkownika Ruckiego.

Wiec rękodzielników. Onegdaj zgromadziło się grono przemysłowców i rękodzielników krakowskich w sali stowarzyszenia cechu rzeźników i postanowiło

zwolać wiec przemysłowców i rękodzielników w sprawie noweli do ustawy przemysłowej, co do której praktyka pouczyła, pewne zmiany wydają się tymczasem potrzebne. Wiec odbyć się ma w poniedziałek d. 23. bm.

Kometa, odkryta dnia 18. lutego b. r. na południu Dobrej Nadziei i widzialna początkowo tylko w południowych szerokościach, wschodzi już obecnie nasze niebo w godzinach rannych. Widzieć ją można od 2 1/2 godzinie rano aż do brzasku dość późnej okolicy prawdziwego wschodu, w konstelacji Persej, golemi oczyma, lub co lepiej binoklami w wysokości 10 do 15 stopni nad poziomem. Warkocz jej nie jest jasny, ale dość jasny, jądro zaś piękne, skupione, równające się co do światła gwiazdzie 4 do 5 wielkości.

Defraudacja popełniona przez dyrektora katedry laryngologii politechnicznej w Grazu, wynosi nie 1200 złr., lecz 20.000, jak się okazało po dokładnem zbadaniu.

Teatr literatura i sztuka.

Drugi wieczór dramatyczny p. Emila Derynga zgromadził do sali kasyna miejskiego tłumy publiczności, która samem zgromadzeniem się tak licznem dowiodła, jak żywo sympatyzuje z sędziwym dyrektorem tej szkoły dramatycznej warszawskiej, która sztuce polskiej tyle pięknych i obiecujących przysporzyła talentów. Deryng odtworzył najpierw humorystyczny monolog „Imieniny pana Podstol naczelnika z Grodna“, po czym wystąpił w roli Bogumila, aktora, w obrazku dramatycznym „Aktor warjat“, danym po raz pierwszy w Lwowie. Nie przytaczając osnowy obrazka musimy jednak oddać słuszną calemu personalowi artystów nim grających, iż role swoje wystudjowali pracowicie i odegrali bardzo dobrze. Szczególnie zaś p. E. Deryng nader szczęśliwie odtworzył chwiejną postać aktora, p. Rawski przy grze należycie zrozumianej okazał wdzięk i dystynkcję niezwykłą. W obrazku W. Szymonowskiego „Na ulicy“, obok dzielnie trzymającego się p. Derynga Bronisława, wystąpił p. Szutkiewicz, znany publiczności z debiutu na naszej scenie. Ocenę pochlebniejszą, jaka o nim wówczas wydaliliśmy, usprawiedliwił artysta we wczorajszym występie w zupełności. P. Szutkiewicz nie jest debutantem, występował już bowiem dość długo przed publicznością prowincjonalną, a także i we Lwowie w rolach najrozmaitszych. Już samo, że p. Szutkiewicz grywa wszystkich ról rodzajów od komicznych i charakterystycznych, aż do kontuszywych, dramatycznych i... operetkowych nawet! dowodzi, że artysta ten zostając w warunkach tak niefortunnych, jak wszyscy artyści nasi wyrabiający się na scenach prowincjonalnych, nie miał możliwości kształcenia się w postępowaniu w jednym głównym kierunku. Gra „wzrostko“ — bo zdolności do ról „wszystkich“ domagał się od niego zapewne. Gdyby pozostał na lwowskiej scenie, grywałby jeden tylko rodzaj, lecz ten, do którego ma powołanie rzeczywiste, który sam najlepiej kości i najwyższej ceni. Dla naszej sceny byłby p. Szutkiewicz nabytkiem niewątpliwie pożądanym. W humorystycznym monologu rębacza „Bazylego Samowara“ serdecznie rozbawił publiczność podobnie jak p. Pianowski w roli żołnierza w krotkowili „Rusin i Krakowiak“, danej na zakończenie. Werwa tego ostatniego i humor artysty kapitalny były tak zaraźliwymi, że sala literalnie trzęsła się od oklasków. (E).

* **Z muzyki.** Świeżo ukazały się w handlu księgarskim walec D. Leontowicza. Mamy właśnie pod tą nazwą najnowszą utwór tego kompozytora p. t. „Souvenir walec élégante, op. 10.“ Walec ten odznacza się nadzwyczajną melodyjnością i lekką strukturą. Dowiadujemy się również, iż muzyka 95. pułku odegra go niebawem publicznie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 13. kwietnia. Posiedzenie Izby poselskiej. Na dzisiejszem posiedzeniu wniośił rząd zapowiedziany projekt ustawy wojskowej. Minister Dunajewski odpowiedział na kilka interpelacji. Następnie odczytano wniosek Pianiego o zmianę ustawy wyborczej w Tyrolu włoskim, jakoteż wniosek Rosera w sprawie tanich biletów jazdy na kolejach dla robotników. W jeneralnej dyskusji nad nowymi majoratami miał świetną mowę Pollak (z klubu niemieckiego), w której wykazywał szkodliwość tej instytucji, podkopującej rozwój stanu włościańskiego. Mowca protestując imieniem lewicy przeciw majoratom, tworzącym się w interesie poszczególnych rodzin, ale nie państwa.

Wiedeń 13. kwietnia. Schoenerer wniósł opozycję przeciw skardze. We Fuenfhaus zawałił się nowy budynek wystawiony na pomieszczenie urzędu.

Berlin 13. kwietnia. Przesilenie kanclerskie trwa dalej. Projekt małżeństwa Battenberga odroczone. Według *Köln. Ztg.* przesilenie trwa dla tego tak długo, że żadna strona nie chce w niczem ustąpić. W każdym razie mała zwłoka nastąpi.

Paryż 13. kwietnia. Radykalni deputowani w wielkiej liczbie odjechali do departamentu du Nord, aby przeciw wyborowi Boulanger'a agitować.

Wiedeń 14. kwietnia. (Koło polskie.) Wczoraj (w piątek) obradowało Koło dalej przez 4 godziny nad sprawą wódczaną, nie doprowadzwszy jednak do głosowania nawet nad pierwszym punktem wniosku Rutowskiego. Naprzód przemawiał Szepepanowski, polemizując z onegdajszą mową Jaworskiego i obstając za systemem pauszalowym. Mowca obwiniał szefa sekcyjnego Baumgartnera, że tenże tak przy nauce, jak i obecnie przy spirytusie poświęcił interesy galicyjskie na rzecz Węgrów.

Grocholski oświadcza, że ustawa jest wprawdzie dla Galicji niekorzystną, lecz z systemem pauszalowym trzeba się rozstać i upomina do uległości rządowi, bo gdy prawica będzie rozbita, bo może być przeprowadzoną ustawa jeszcze gorsza dla nas.

Czajkowski Alfons broni systemu pauszalowego, wywodząc w dłuższej przemowie, że jest on możliwym i w ramach projektu Dunajewskiego, który dopuszcza kociołkowe pędzenie wódki. Zresztą wprowadzenie nowego sposobu opodatkowania wymagałoby znacznych przebudowań gorzelni i pociągnęłoby za sobą ogromne koszty ze strony gorzelników, osobliwie dla braku odpowiednich rzemieślników. Prosi zatem mowca o uchwalenie, że Koło obstawać będzie przy systemie pauszalowym.

Biliński zwalczał system pauszalowy z powodów teoretycznych, praktycznych i politycznych. Teoretycznie nowy system jest sprawiedliwym, podczas gdy system pauszalowy umożliwia obchodzenie podatku. Praktycznie system pauszalowy marnuje dużo surowca. Powód polityczny zaś jest ten, że ministerstwo Taffego mogłoby upaść. A przeciwko ministrowi to wyświadczyło Polakom wielkie usługi, wstrzymując propagandę rosyjską w Galicji (!). Nowe ministerstwo pogodziłoby Czechów z Niemcami i propaganda rosyjska odżyłaby na nowo.

Przeciw systemowi pauszalowemu przemawiali jeszcze Hausner i Rosenstock, poczem Grocholski wzburzony oświadczył, że debata trwa za długo i w taki sposób do żadnego rezultatu nie dojdziemy. Z powodu zmęczenia Grocholskiego debata o 10. przerwano. Dziś ciąg dalszy.

Wiedeń 14. kwietnia. (Rada państwa). Machalski polemizował z Polackiem, broniąc fideikomisów i przedstawiając demokrację, a osobliwie stan mieszczański jako taki, który może ściągnąć na państwo niebezpieczeństwa, dlatego trzeba popierać konserwatywnych wielkich właścicieli ziemskich. Państwo opanowane przez samą demokrację — rzekł Machalski — jest jak balon, gdzie jednak konserwatywna szlachta tamuje postęp demokracji, tam państwo jest jak okręt bezpiecznie płynący. Dlatego fideikomisy są potrzebne i Wasilkowski musi mieć fideikomis. Mowa Machalskiego zrobiła w Izbie komiczne wrażenie. (A przecież to bardziej smutne niż komiczne! Red.) Przeciw Machalskiemu polemizował Tuerk, poczem fideikomisy Wasilka uchwalono i posiedzenie o pół do 5 zamknięto. Najbliższe posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 14. kwietnia. Wczoraj o 11. udał się arcyksiążę Rudolf w podróż inspekcyjną jako jenerałny inspektor piechoty; kierunek podróży trzymany jest w tajemnicy.

Giełda wieczorna: akcje kredytowe 270.40.

Wiedeń 14. kwietnia. (Tel. *Now. Reformy*). Pod wpływem rządu zaczyna i „siedmnastówka“ stawiać trudności żądaniom Koła polskiego w sprawie wódczanej. Rząd postawił jak wiadomo warunek, że tylko w takim razie uczyni Koło polskiemu ustępstwa w obrębie swego zakresu złażania, jeśli cała prawica lub komisja wódczająca lub też „siedmnastówka“ zsolidaryzuje się z postulatami Koła polskiego.

Budapeszt 14. kwietnia. Izba posłów przyjęła projekt ugody z Lloydem.

Berlin 14. kwietnia. Wskutek wprowadzenia

nowej rurki stan cesarza znacznie się poprawił. Cesarz przepędził noc dobrze. Dla uspokojenia ludności odbył w towarzystwie cesarzowej i córki Wiktorji przejażdżkę do Berlina, gdzie ukazał się ludowi z okna. Entuzjazm był ogromny. Następnie cesarz i cesarzowa odwiedzili cesarzewicę. Na ulicach mógł powóz tylko wolnym krokiem się poruszać wskutek nacisku radośnych tłumów.

Nordd. Allg. Ztg. gniewa się, że cesarzowa przyjmowała w Poznaniu polskie damy, które przemawiały po francusku i mówiły nie o Prusaczkach, ale o Polkach. Ostrze artykułu zwrócone przeciw cesarzowej. Przesilenie bismarkowskie, z powodu polityki wewnętrznej wkrótce się zaostrzy, cesarz bowiem oświadczył wyraźnie, że chce prowadzić politykę liberalną, przeciw czemu Bismark się opiera.

Bukareszt 14. kwietnia. W procesie o przekupstwo zasądzeni zostali: generał Maikan na degradację i 10 miesięczne więzienie, a kapitan Mardare na degradację i 3 miesięczne więzienie.

Londyn 14. kwietnia. Izba perów odrzuciła w drugim czytaniu bill nadający kobietom prawa wyborcze.

Petersburg 14. kwietnia. Minister Wyszniegradzki nie przyjął propozycji pożyczkowych paryskiego banku „Comptoir D'Escompte“.

Odessa 14. kwietnia. 2000 żydów austrjackich otrzymały nakaz w ciągu tygodnia opuścić miasto.

Stambuł 14. kwiet. Porta pertraktuje z bankiem Ottomańskim, względem zaciągnięcia pożyczki 2 milionów funtów szterlingów.

Wiadomości polityczne.

Lwów 13. kwietnia. Na tegorocznej sesji sejm uchwalił zmianę kilku paragrafów statutu Banku krajowego w tym celu, aby Bank mógł przyjmować wkładki na książeczki oszczędności. Ministerstwo żąda, aby sejm podniósł kapitał zakładowy o 200.000 zł. Sprawa ta musi więc być ponownie w sejmie traktowaną.

Lwów 13. kwietnia. Na przedstawienie Wydziału krajowego ministerstwa rolnictwa przyrzekło 400 złr. na wydawnictwo podręczników dla niższych szkół rolniczych.

Lwów 13. kwietnia. W sprawie nauki języka niemieckiego w gimn. gal. donoszą do *Czasu*, że rada szkolna krajowa wzięła sprawę pod obrady i zgodnie z wnioskami prof. Zajackowskiego jako referenta postawiła kilka konkretnych postulatów, po których ziszczeniu skutek pewnie nie zawiedzie. Przedewszystkiem uznaje rada szkolna potrzebę zapewnienia nauce języka niemieckiego sił nauczycielskich dobrze do swego zawodu przygotowanych. Takie siły trzeba dopiero przysposobić przez wysyłanie kandydatów na studia do uniwersytetów z niemieckim językiem wykładowym. Oczywiście, wysyłając kandydatów, trzeba im przyznać stypendja, co najmniej po 600 złr. rocznie. Pięć takich stypendjów proponuje na razie rada szkolna krajowa. Dalszym postulatem jest pomnożenie liczby posad nauczycielskich dla języka niemieckiego, których obecnie w naszych szkołach średnich jest mniej, aniżeli w innych prowincjach, z niższą w Galicji liczbą godzin tygodniowej nauki języka niemieckiego. Także i zmianę w ugrupowaniu fachów nauczycielskich uważa rada szkolna krajowa za potrzebną. Język niemiecki stanowi obecnie jedną grupę z filologją dla niższych klas gimnazjalnych. Połączenie to spycha język niemiecki niejako na szary koniec, bo filologja otwiera lepsze widoki kandydatom nauczycielskim. Odpowiedniejszym byłoby połączenie języka niemieckiego z polskim. Wreszcie wydaje się radzie szkolnej krajowej potrzebnem, aby już w seminarjach uniwersyteckich kandydaci na nauczycieli języka niemieckiego pracowali nietylko w kierunku ściśle naukowym, lecz także i dydaktycznym. Oto postulata krajowej rady szkolnej. Jedna część wymaga funduszy, a druga zmiany w istniejących urządzeniach, co wszystko jest zawisłe od ministra Gautscha.

Wiedeń 12. kwietnia. *Politik* donosi: Istnieje uzasadniona nadzieja, że gorzelniom rolniczym przyznany będzie kontyngent 772.000 i że także inne życzenia gorzelników czeskich będą uwzględnione.

Praga 12. kwietnia. W tutejszej Izbie handlowej przyszło wczoraj podczas debaty nad wnioskiem Lichtensteina do tak gwałtownego konfliktu między czeską większością, a niemiecką mniejszo-

ścią, że ta ostatnia wreszcie ostentacyjnie opuściła salę posiedzeń. Spór zaszedł o to, czy popierać żądanie projektu, by szkoły ludowe przydzielono do kompetencji sejmów krajowych, czy też nie. Czesi byli za tem, Niemcy zaś przeciw, a gdy większość uchwaliła popieranie tego punktu, Niemcy wyszli z sali.

Budapeszt 12. kwietnia. W Peterwardynie schwymano agenta panslawistycznego, byłego redaktora *Zastawy* Iwana Iwanowicza, który prowadził agitację w celu wywołania powstania w Bośni. Uwięziono tamże także sześciu gimnazjalistów.

Berlin 13. kwietnia. *Post* donosi, że przesilenie kanclerskie załatwione; cesarzowa ustąpiła życzeniom ks. Bismarka, mówiąc: „Poświęcam szczęście córki na ołtarzu ojczyzny“. — Bajki!

Berlin 12. kwietnia. *National-Zeitung* demontuje pogłoskę rozpuszczoną przez niektóre dzienniki, jakoby rosyjski następca tronu miał się zaręczyć z konfirmowaną dopiero księżniczką Alicją Heską.

Ze wszystkiego gadania o wyniku onegdajszej półtoragodzinnej rozmowy Bismarka z cesarżową pokazuje się coraz wyraźniej, że rozmowa ta w niczem nie przyczyniła się do zmiany sytuacji.

Wiadomość bismarkowskiej *Post*, jakoby plan małżeństwa Battenberga i cesarżówną został zaniechany, należy brać z wszelką rezerwą. Decyzja miała nastąpić dopiero po wczorajszej rozmowie Bismarka z cesarżem, która trwała pięć kwadransów. Cesarżowa w tym czasie, była w Berlinie. Wedle innych źródeł decyzja nastąpi dopiero w czasie pobytu królowej Wiktorji w Berlinie.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Berlina: Rozmowa Bismarka z cesarżową oraz raport, jaki Bismark złożył cesarzowi odniosły ten skutek, że kryzys kanclerski na razie weszła w stadium zawieszania i że zaostrzenie jej jest na razie stanowczo wykluczone.

N. Allg. Ztg. donosi, że z powodu zwięzienia przewodu oddechowego u cesarza, musiano zmienić rurkę. Wczoraj wieczorem dr. Bergmann złożył cesarzowi nową rurkę. Ogólny stan zdrowia cesarza nie ucierpiał nic na tem, jednakże cesarz pozostał przez resztę dnia w łóżku.

Belgrad 12. kwietnia. Wczoraj przejechało tędy 200 wagonów przeznaczonych dla kolei bułgarskiej. Równocześnie powieziono też wielki transport koni węgierskich dla kawalerji bułgarskiej.

Paryż 13. kwietnia. Deputowani Laguerre Vergoin, Susini, Laur, Leherisse i Michelin wystosowali manifest do wyborców departamentu du Nord, w którym protestują przeciw użyty przez rząd środkiem policyjnym i innym manewrom rządowym w celu zapobieżenia wyborowi Boulanger'a. Oświadczenia dalej, że Boulanger jest republikaninem i że wstąpi do parlamentu, ażeby działać w myśl programu rzetelnych demokratycznych reform i bronić republiki francuskiej.

Jakiś szaleniec strzelił wczoraj trzy razy z rewolweru do sztachet pałacu Elizejskiego. Indywiduum to aresztowane oświadczyło, że chciało zwrócić uwagę Carnota na swoje nieszczęście.

Paryż 13. kwietnia. Zebrania wyborców w Maubeuge, Tourcoing i Armentieres oświadczyły się za kandydaturą Boulanger'a.

Bruksela 12. kwietnia. *Indépendance Belge* publikuje list z Berlina, w którym „na podstawie najpewniejszych informacji“ mówi o namiestniku Alzacji i Lotaryngji, księciu Hohenlohe, jako o ewentualnym następcy Bismarka w urzędzie kanclerza. Stanowczo potwierdza się wiadomość, że pertraktacje między rządem rosyjskim a belgijsko-francuskim konsorcjum o zaciągnięcie pożyczki zostały na nowo podjęte. W imieniu konsorcjum udał się Denfert, dyrektor paryskiego Comptoir d'Escompte do Petersburga.

Madryt 12. kwietnia. Słychać, że rząd jeszcze podczas obecnego posiedzenia parlamentu wnieśli projekt zaprowadzenia w Hiszpanji powszechnego głosowania.

Londyn 12. kwietnia. Wiedeński korespondent *Timesa* podaje fakt następujący o Battenbergu. Nie telegram cara, ale telegram z Berlina skłonił go do abdykacji z tronu bułgarskiego. Bismark skłonił księżniczkę Wiktorję, że oświadczyła się do ks. Aleksandra, nakłaniając go do czynu, który tak był sprzeczny z jego rycerskim umysłem i z interesem Bułgarii. Odjeżdżając z Bułgarii, miał Battenberg powiedzieć do Stambułowa: „Być może, że później kiedyś wrócę do

Bułgarii, ale przedtem musi się w Niemczech dużo rzeczy zmienić. Jeżeliby to okazało się prawdą, że Bismark użył księżniczki (obecnej cesarzówny) Wiktorji dla nakłonienia Battenberga do abdykacji, w takim razie w nieco szczególnem świetle jawiłyby się późniejsze, z wielkim naciskiem wyrzeczone słowa Bismarka: „myśmy nie nakłaniać księcia Aleksandra do abdykacji — sam to zrobił, sam tego chciał“. Nie mniej też fakt powyższy rzuciłby nieco światła na przyczynę niezadowolenia z postępowania Bismarka, jakie panuje osobliwie w żeńskiej części cesarskiej rodziny.

Petersburg 12. kwietnia. *Grażdanin* upatruje intrygę angielską w projekcie małżeństwa między Battenbergiem i cesarzówną niemiecką i powiada, że na ten projekt powinna Rosja dać odpowiedź u stóp gór afganistańskich. Ten sam dziennik pisze też o Austrii: jest to zarozumiałością ze strony Austrii — upominać się o samodzielność Bułgarii i ambicjonować na jakąś misję cywilizacyjną na Balkanie. Cywilizację w Austrii reprezentują tylko żydzi, Jezuiti i szpiegi, którzy naród obdzierają. Zanim Austrija, z zapalem wyruszy na Balkan, niech przedtem u siebie w domu rozpocznie cywilizację. Naprowadziwszy te słowa, *Pester Lloyd* tak dalej pisze: „Cytujemy te grzechy, które zaiste zanadto są niedorzeczne, by mogły u nas zrobić jakieś wrażenie. Chcemy tylko pokazać, jaką względnością w obec państwa sąsiedniego powodują się organa rosyjskie na najwyższe sfery czytelników“.

Rzym 12. kwietnia. Rząd postanowił pozostawić w Afryce ogółem tylko 7000 ludzi. Kredyt przyznany ministerstwu przez parlament dla spraw afrykańskich w sumie 50 milionów lirów, został już w zupełności zużyty.

Rzym 13. kwietnia. Papież przyjmie pielgrzymów austriackich w niedzielę.

Stambuł 12. kwietnia. Delegat petersburski Balabanow, który jeździł do Stambułu w celu doprowadzenia do skutku pojednania między Cankowem i Karawelowem i skierowania wszystkich wysiłków zjednoczonej opozycji bułgarskiej przeciw rządowi, powrócił z niczem. Usiłowania jego rozbiły się o opór Cankowa.

Z Macedonji donoszą, że w skutek wielkiej koncentracji wojsk, kasarnie tamtejsze są przepelnione, tak, że niektóre oddziały wojska rozkwatowano po kościołach chrześcijańskich, co między ludnością chrześcijańską wielkie wzbudza niezadowolenie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej w niedzielę (15. bm.) o godzinie 11. przed południem.

(1) **Targ zbożowy. Podwołoczyska 12. kwietnia.** (*Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony.*) W pierwszych dniach bieżącego miesiąca, tj. do 5go, targ tutejszy nie był jeszcze ożywiony z powodu świąt żydowskich, natomiast w dniach późniejszych aż do dnia

dzisiejszego, zapanował u nas ruch znaczniejszy. Mianowicie ze strony młynarzy był dość dobry popyt. Również kupcy i w ogóle spekulacja ożywiła się bardzo. Szczególnie dobrym był popyt na pszenicę — transito. Ceny na targach niemieckich a w pierwszej linii w Berlinie doznały zwyżki. Koniczynę na zasiewy poszukiwano usilnie, w skutek czego cena tego artykułu podwyższyła się około 6 gld. na cetnarze. Pszenica podskoczyła o 20 ent. za 100 klg. W ogóle jednak ruch nie był jeszcze tak ożywiony jak spodziewać się należało, a to z powodu słabego dowozu produktów w Rosji, w skutek czego podaż nie odpowiadała popytowi.

Ceny targowe za 101 kilogramów wraz z workiem bez cla, loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dworska	gld. 6.30 — 6.80
Rosyjskie żyto	4.10 — 4.40
Rosyjski jęczmień	3.20 — 3.60
Rosyjska tatarska	5.40 — 5.60
Rosyjskie siemię konopne	8. — — 8.50
„ lnianka	9. — — 10. —
„ wyka	4.50 — 5. —

Za 100 kilogramów bez wora, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dworska	gld. 6.30 — 6.60
„ „ chłopska	5.10 — 6.35
Krajowe żyto	4. — — 4.25
Krajowy owies	3.50 — 4. —
„ jęczmień	3.50 — 4.50
Krajowa tatarska	5.60 — 6. —
„ wyka	3.90 — 4.50
„ koniczyna	28. — — 34. —
Krajowy rzepak	9. — — 10. —
„ groch	5. — — 9.50

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie założona w r. 1882, w szóstym roku istnienia wykazuje korzystne rezultaty. Stan wkładek 31. grudnia zr. 994.259 złr. (et. opusz.) Stan pożyczek hipotecznych 416.018, pożyczek na skrypta gminom 9066 et., na weksle 367.530 złr. Stan papierów wartościowych 167.600 złr. Strata z powodu niżki kursów 31. grudnia zr. wynosi 4148. Fundusz rezerwowo 24.089. Ogólny obrót kasowy 6,115.668 zł. Kasa ma zastępstwo Banku krajowego i dział ten osobno prowadzi. Obrót kasowy na rachunek Banku wynosił 3,603.358 zł.

Wyrób wódki w Galicji. W lutym br. w 552 gorzelniach wywarzono ogółem 3,967.131 opodatkowanych stopni alkoholu. Największa liczba gorzelnia była w ruchu w powiecie skarbowym tarnopolskim 115, w których wywarzono 1,004.311 opodatkowanych stopni alkoholu, następnie w brodzkim 98 (795.088¹/₂), rzeszowskim 54 (250.357), przemyskim 52 (393.363¹/₂), kołomyjskim 46 (438.392¹/₂), sanockim 40 (183.157), tarnowskim 37 (177.226), krakowskim 31 (151.838¹/₂), stanisławowskim 31 (290.329¹/₂), lwowskim 23 (140.933), samborskim 17 (112.403), nowosądeckim 8 (29.731).

Wyrób piwa w Galicji. W lutym br. było w ruchu ogółem 169 browarów galicyjskich, w których wywarzono 59.059 hektolitrów piwa, bo 23 było w ruchu w powiecie rzeszowskim i brodzkim, w pierwszym powiecie wywarzono 4390, a w drugim 5349 hektol., następnie w powiecie przemyskim 20(4322) hekt., w tarnopolskim 8 (4732 hekt., w samborskim 13 (2192 hekt.), w krakowskim i stanisławowskim po 12, w pier-

wszym powiecie wywarzono 6273, a w drugim 40 hekt., w nowosądeckim 10 (2580), w lwowskim i w polskim po 9, w pierwszym 2826, a w drugim 7 hektol., w samborskim 7 (2640), w mieście Lwowa 5 (7570 hekt.), w powiecie skarbowym kołomyjskim w mieście Krakowie po 4, w pierwszym 1251, w drugim 3478 hektol piwa wywarzono.

Nadesłane.

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. ANTONI WACHTEL

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundariusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na ulicy Wałowej 1. 11. I. piętro ordynuje od godziny 3 — 5.

Dr. BERGER

specjalista dla chorób płciowych

Poradnik jego 1 zlr. 20 cent.

(kosztu pocztowe 30 cent.)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczbą 10. Ordynacja dyskretna także listownie, oraz

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego 1. 12. I p. (też listownie)

Powróciwszy po dłuższej nieobecności ordynuję jak przedtem od 3—5 godz. po południu

Rynek 1. 10. pierwsze piętro

Dr. Bronisław Longchamps

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. kwietnia 1888.

Hotel Angielski. T. Bogdanowicz z Leszna, J. Kopstein. J. Wesner z Wiednia, H. Koszyłowicz, E. Szroetter z Czerniowic, A. Łopatyna.

Hotel Francuski. J. ks. Jabłonowska z Baranowa, L. hr. Cigalla z Ispasa, K. Zaremba z Podhaju, W. Rajecki z Uhrynowa, H. Rodakowski z Bortu, J. Blaschke z Wiednia.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEAUM IMENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy tralnej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEAUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEAUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH przy ulicy Łyczakowskiej, otwarte od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 2 do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Lwów, z lby handlowej

13. kwietnia 1888.

	piąca	zadają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.		198 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	279 —	219 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.		284 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 15	97 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 —	100 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 —	92 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 50	100 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 50	100 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.		90 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 25	93 25
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		88 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	101 —	102 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	88 —	89 50
Losy.		
Miasta Krakowa		19 —
„ Stanisławowa		55 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 88	5 98
Dukat cesarski	5 91	6 01
Napoleon	9 98	10 08
„ oimperial	10 35	10 45
tubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy	1 04	1 06
100 marek niemieckich	62 10	62 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 13. kwietnia 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	272 25	272 50
„ Banku anglo-austriackiego	105 —	103 25
„ Unieobanku	191 —	191 50
„ kolei Karola Ludwika	195 —	195 —
„ kolei północnej	247 —	246 50
„ kolei południowej (Lomb. rd.)	75 25	76 —
„ kolei państwowej	221 10	220 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	215 50	216 —
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	156 50	156 50
Losy komunalne wiedeńskie	132 —	132 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	87 10	86 90
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	101 75	101 50
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla Królów koronnych	201 50	201 50
Renta węgierska złota 4 proc.	97 35	97 25
Akcje Bankvereinu	87 —	87 —
Rosyjski rubel papierowy	105 75	105 —
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe	85 10	
Akcje kolei Karola Ludwika	269 80	269 75
Akcje kolei południowej	195 25	
Napoleonidory	76 75	
	10 64	10 03 —

Berlin, dnia 10. kwietnia 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Rosyjski rubel papierowy	170 25	169 50
Akcje austrackie kredytowe		136 25
Akcje kolei Karola Ludwika		79 10
Austrjackie banknoty		10 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)		31 50
Rosyjska pożyczka wschodnia		51 50

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pociągiczny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:			
Z Krakowa			
Z Podwołoczysk	5:50	9:27	11:30
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10:24	3:05	3:00
Z Czerniowic	10:10	2:28	3:10
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.	10:03	3:30	3:30
Z Chyrowa, Stryja		4:35	
Z Zawoczego, Chyrowa		8:59	
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35	
Z Bełzca		4:22	11:18
Ze Lwowa odchodzą do:			
Krakowa			
Podwołoczysk	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk z Podzam.	6:10	10:25	12:30
Czerniowic	6:22	10:55	1:05
Chyrowa, Stryja i Husiatyna	6:20	10:00	12:22
Stryja, Chyrowa.		11:47	
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Zawoczego		8:04	
Bełzca		6:30	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:16	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	9:34	6:35	5:20
Bełzca	6:36	9:35	9:20

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liniami oznaczają pociągi ekspresowe. * W poniedziałek, wtorek i piątek.

Poleca się czytelnikom wiejskim, oraz wszystkim przyjaciołom świata, następujące książki ludowe, znajdujące się w księgarniach K. Prószyńskiego (Krakowskie-Przedmieście Nr. 43), Teodora Paprockiego (Nowy-Świat Nr. 41) i w księgarni Polskiej we Lwowie.

- 1. Podarunek dla młodzieży.** Książka do czytania dla tych, którzy nie chcą być ciemnymi, przez W. Olszewskiego. Wydanie drugie powiększone, Stron 280. Cena egzemplarza broszurowanego 30 kop. — W oawie takturowej kop. 35.
Książka zbiorowa składająca się z blisko 130 artykułków treści przyrodniczej, moralnej i społecznej, z bajek, zagadek, wierszy etc., objaśnionych 50 drzeworytami. Używana być może z korzyścią przez czytelników samodzielnego i do nauki w szkołkach i przez starsze dzieci i młodzież wiejską.
- 2. Opowiadania o ciekawych i pożytecznych rzeczach.** przez W. Olszewskiego. Wydanie 2. Stron 184. 20 kop. — W opraw. 25
Zbiorek ten zawiera artykułki treści również przyrodniczej, moralnej i społecznej, i stanowi niejako wyższy stopień książki poprzedniej. Może być czytana przez starszą młodzież i dorosłych. Książkę zdobiją mapy i 30 rysunków.
- 3. Pogadanki o niebie i ziemi.** Z 3 obrazkami, przerobił orzginała H. W. (Chwilowo wyczerpane.) Kop. 10.
- 4. O owadach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie.** Spolszczył W. Olszewski z 24 rysunkami. Kop. 10.
Obejmuje krótki rys życia, obyczajów i znaczenia dla gospodarstwa rolnego najważniejszych żuków krajowych.
- 5. Maszyny parowe i Koleje żelazne.** P. W. Olszewskiego, portretem Stefensona, mapką kolei w Królestwie polskiem i wielu rysunkami. Kop. 10.
Po wstępie, wyjaśniającym w ogóle znaczenie maszyn, jako pomocnika w pracy ludzkiej, podana jest krótka historia wynalezienia i stopniowego ulepszenia maszyny parowej i parowozu, oraz życiorys Stefensona.
- 6. Nauka rachunków dla samouków.** P. S. Różańskiego.
Jest to nauka liczenia ustnego i piśmiennego, oraz czterech działań, z licznymi zadaniami, zastosowaniami do życia wieśniaka. Kop. 15.
- 7. Co robić aby być zdrowym i długo żyć?** P. J. Zielczaka z 2 rysunkami. Kop. 10.
Jest to króciutki zbiór najważniejszych przepisów higieny.
- 8. Co robić, gdy kto zachoruje?** P. J. Zielczaka z dwoma rysunkami. Kop. 5.
Książka ta zawiera krótkie rady niesienia choremu pomocy przed przybyciem lekarza.
- 9. Stara Basń.** Z powieści J. I. Kraszewskiego, skróciła F. M. Kop. 10.
- 10. Kuźma Jeż.** Z powieści T. T. Jeża „Historja o pra-praziadku“, skróciła F. M. Kop. 10.
- 11. O rolę.** Obrazek obyczajowy W. Marrené-Morzkowskiej. K. 6.
- 12. Prawdziwa historia o Szymku parobku i Zofce Pałecówny.** Obrazek obyczajowy p. Antoszkę. Kop. 5.
- 13. Bandoska.** Obrazek obyczajowy p. W. Olszewskiego. K. 10.
- 14. Sropek.** Książka dla dzieci wiejskich p. R. M. — Jest to zbiór artykułków, wierszy etc., dających dziecku stopniowe pojęcie o jego położeniu, zaczynając od samego siebie i chaty rodzinnej, a kończąc na tym, co widzi na niebie. (Wkrótce wyjdzie z druku).
- 15. Pan Adwokat.** Z powieści p. El. Orzeszkowej: „Niziny“ wkrótce wyjdzie z druku. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 14 mogą być używane nauki i przez dzieci inteligencji.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie
NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdiel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRACZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

KAMIENICA
na sprzedaż w II. dzielnicy Lwowa lub do zamiany na dom w I. lub IV. dzielnicy położony.
Adres: E. S. Piekarska 39.
I. piętro.

PRACOWNIA sukien damskich i dzieciennych oraz Szkoła kroju francuskiego
JULJI DRABIK
została otwartą we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 6. i poleca się laskawym względem Szan. Publiczności.

„Ruch”
dwutygodnik poświęcony literaturze, nauce i sztuce, sprawom społecznym i politycznym, wychodzi rok drugi.

„Ruch”
pomieszcza powieści, nowele, pamiętniki, „Echa“, „Ruch kobiecy“, Mody, Ruch literacki i artystyczny, Sylwetki znakomitości naszych w dziedzinie literatury i sztuki, Kronikę działalności kobiecej i obfite notatki z zakresu literatury i sztuki.

„Ruch”
umieszcza w każdym numerze łamigłówek i zadania, za których rozwiązanie cenne wyznacza nagrody.

w „Ruchu”
drukuje się obecnie powieść Marji Grochowskiej pod tytuł: „Utracone szczęście“, „Wspomnienia więźnia“ przez Florjana Bohdanowicza, „O prawach kobiet przez Secretana, Studium M. Srebera o Zygmuncie Noskowskim, oprócz tego podaje oceny literackie i teatralne i t. d.

W przyszłym kwartale pomieści „RUCH” pamiętnik zmarłej przedwczesnie poetki *Maryi Bartusówny* i kilka oryginalnych nowel pióra pierwszorzędných polskich pisarzy.

„Ruch” jest najtańszem pismem literackim polskiem.
„Ruch” wychodzi w zeszytach 4-arkuszowych zbroszowanych w okładce, na pięknym welinowym papierze.

„Ruch”
kosztuje zarówno we Lwowie jak na prowincji:

Rocznie . . . 7 złr. 20 ct.	Kwartalnie . . . 1 złr. 80 ct.
Półrocznie . . . 3 „ 60 „	Miesięcznie . . . 0 „ 60 „

dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* 1/3 taniej.
Prenumeratę przyjmuje Administracja „Ruchu“ ulica Akademicka liczba 3. we Lwowie, oraz we wszystkich księgarniach.
— Numera na okaz wysyła się bezpłatnie. —

Osoby potrzebujące pewnej pomocy lekarskiej w ścisłej tajemnicy, znajdują takową pod gwarancją absolutnej dyskrecji i niezawodnego skutku, jedynie u doświadzonego lekarza, specjalisty do organów płciowych, mieszkającego przy placu Halickim l. 13, pierwsze piętro. Separowane ordynacje od 1 do 2 i wieczorem od 7 do 8. Także listownie oraz i leki. Adres: *Fr. Galkiewicz* 13. plac Halicki.

Przy ulicy Gołębiej l. 15. jest parcela pod budowę obejmująca 135 sążni kw. (16 1/2° frontu) korzystnie do nabycia.
(Bliższa wiadomość tamże).

Wskutek parcelacji folwarku są do nabycia w Jodłowej kilkunastu morgowe obszary ziemi ornej, z budynkami lub bez, po nader przystępnych cenach. Szczegółów udziela Dobkiewicz w Jodłowej poczta loco.

Pisarz ekonomiczny z kilkuletnią praktyką po większych majątkach, oraz egzaminowany pszczelarz, mogący się wykazać dobrmi świadectwami poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia: A. B. peste restante Brody.

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurok zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgije
w PARWU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20
Wymagaj podpisu jak obok na każdej rurce.
W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Portominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 613

Oficje zaopatrzone salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej l. 4. na I. piątrze. Też przerabianie i ubieranie. Amalia Popf z Wiednia. 641

Niania — osoba starsza, bardzo uczeiwa poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość plac Marjański 7. I. piętro u dr. Stroynowskiego. 705

Poszukuje się młodego 1—3 miesięcznego psa lub suczki legawą o dobrych rodzicach. Lwów Grodecka l. 14. willa od tyłu. 709

Doniesienie! Koncesjonowany Zakład Jaszczyna zo tał przemiesiony z ulicy Ormiańskiej do gmachu Teatralnego. Kupuje i sprzedaje wszelkie ruchomości, garderobę męską i damską. 714

Arniatur różnych mebli Sobieskiego 12. piętro, drzwi 14. 713

Ekspedytorka pocztowa i telegraficzna poszukuje umieszczenia w miastach. Adres: W. Zehetgruber Jarosław. 711

Karmi ielka zameżna i uczeiwa, mająca dosyć pokarmu, poszu-

kuje do karmienia dziecka albo w domu swoim, albo w domu jakich państwa. Łaskawe zgłoszenia w Admin. Kurjera pod „Karmicielka 35.” 726

Taja od dużych białych kaczek francuskich są do nabycia po 6 ct. za sztukę, w pływalni ul. Pełczyńska l. 5. 730

W Poznaniu poczta Grzymałów, jest do sprzedania za przystępną cenę ogier siedmioletni arab, pochodzenia Jarczowieckiego, złoty kasztan bardzo dobrej budowy i pięknym kształtów, dobry wierzchowiec i reproduktor, miary 15—1. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr. 719

Rolnik jak najlepiej polecony, kawaler w sile wieku, polak, z kilkunastoletnią praktyką w rutynowanych gospodarstwach, obznajomiony w różno-gałęziowym rolnictwie, zamiłowany hodowca bydła, poszukuje samostnej posady ekonomia, lub administratora z kaucją, od 1. lipca 1888. Zgłoszenia prosi nadsłać do Adm. Kurjera Lwowskiego pod adresem „Rolnik“. 729

Ktoby chciał przyjąć za swoje chłopczyka ładnego 5 miesięcznego, raczy się zgłosić pod lit. E. M. poste restante Lwów. 720

Ostrzeżenie. Zawiadamiam niniejszem, że p. Józefa Koziańskiego dnia 13. marca z biura mego awolnitem i za wszelkie czynności w imieniu mojem spełniane nie odpowiadam. Wereszczyński właściciel biura załatwień Krakowska 15. 721

Na Zosiówce obok kościółka jest do wydzierżawienia na lato ogródek (mleczarnia). Bliższe szczegóły u właściciela, przy ulicy św. Zofii l. 17. 724

Restauracja w Stryju w bardzo dobrym miejscu w bliskości dworca kolejowego, jest pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia od 1. listopada. Wiadomość u właściciela Jana Łahińskiego w Stryju. 722

Osoba z dobrej rodziny, w sile wieku, wolna, samoistna, dobrze wychowana, obznajomiona praktycznie z gospodarstwem wiejskiem, także i miejskiem w wszelkim domowym zatrudnieniu, szyciu ręcznym i maszynom, poszukuje umieszczenia czy to do samodzielnego zarządu, lub też do wyreżenia pani — mogłaby także podjąć się towarzyszenia i pielęgnacji do osoby słabej wiekowej. Łaskawe zgłoszenia na listy zamknięte franco pod adresem L. M. K. Nr. 100. poste restante Jaworów. 325

Mieszkania i sklepy po I cencie od wyrazu.

3, 4, 5, 8 pokoi z przynależnościami, balkonem, Kraulica szewskiego 23. 727

4 pokoje z kuchnią — 2 pokoje, nyzja i kuchnia — pokoje kawalerskie do najęcia ul. Kościuszki 7. 636

Parterowe suche mieszkanie z ogródkiem jest do najęcia ulica Garnzarska l. 6. 699

Pomieszkanie kawalerskie, jeden, względnie dwa pokoiki, jest przy ulicy św. Teresy l. 10. na żądanie z wiktem i staranną obsługą lub bez tegoż, do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże, parter wehód pierwsze drzwi na prawo. 625

Pokój kawalerski umeblowany frontowy ulica Batorego l. 24. (dawniej Halicka) II. piętro. 723

5, 4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podleńskiego, Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemijana Brajera.

2 pokoje w mezaninie plac Halicki 10. od 15. kwietnia. 596

3 pokoje, nyzja, kuchnia, do wynajęcia ulica Skarbowska 27. 715

Trzy eleganckie pokoje, przedpokój kuchnia ulica św. Mikołaja l. 5. 698

5 pokoi, przedpokój i kuchnia do wynajęcia z dniem 1. maja b. r. na III. piętrze ulica Grodzickich 2. róg Dominikańskiej (rynek). Cena 650 złr. 623

Mieszkanie. Zaraz do najęcia 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość u właściciela realności Jakóba Stroh, kantor wymiany Hetmańska 6. 706

Położenie najzdrowsze ogrodowe u ulicy Franciszkańska 9. 7 pokoi pierwsze piętro., 2 pokoje w parterze. 716

Dwa pokoje frontowe, kuchnia, dwa wehody, mogą być pojedynczo. Zimorowicza 20. 712

Korespondencje prywatne.

Kto chce się śmiać szczerze, ten niech zaprenumeruje bajecznie tanie, a ślicznie ilustrowane „Różowe Domino“. Prenumerata kwartalna tylko 75 ctn., półroczna 1 złr. 50 ctn., roczna 3 złr. Numer 4ty, który wyjdzie 20 b. m. będzie niezwykle ciekawy i bogato ilustrowany. Numera na okaz gratis i franco. Prenumeratę należy posyłać za przekazem lub w listach pod adresem Administracja „Różowego Domino“ Lwów. 342

Najdroższej Stokrotce dzięki! i ucałowanie rączek za słowa pociechy i nadziei! życie i szczęście Twoje, jest mojem! później więcej; Twoją własnością rozporządzaj! — Twój wiecznie Bratek... 728

Wikt domowy po cenie umiarkowanej można dostać przy ulicy Batorego l. 30. na dole w podwórzu, drzwi Nr. 16.

W teatrze hr. Skarbka
Dzisiaj

HULAJ DUSZA

widowisko sceniczne w 8. obrazach ze śpiewami i tańcami
osnute na podaniach narodowych przez A. Walewskiego.
Muzyka E. Urbanka.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

VICTORIA KRÓLOWA wód gorzkich

najzdrowsza i najfajsza w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Hunyady, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana w chorobach brzusznych, kongestjach, zółtach, liszajach, a mianowicie w chorobach kobiecych, przez prof. radcę dworu Brauna-Fernwalda, Ducheka, Bambergera, prof. Auspitzę, radcę sanitarnego Lorinsera itd. itd.

Właśnie nadeszły świeżo napełnione i są do nabycia we wszystkich aptekach i składach w Galicji.

Niniejszem mam zaszczyt Szan. P. T. Publiczność uwiadomić, że dawniej pod firmą Herman znana

Kawiarnia

we Lwowie, ulica Ormiańska l. 8.

na własność nabyłem i z wszelkim możliwym komfortem urządziłem na nowo.

Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności będę się starał pozyskać zaufanie pod każdym względem jak najzupełniej i kreślę się z szacunkiem

Wilhelm Breyvogel.

Można też zaprenumerować także gazety z drugiej ręki.

„Jubileomanja“

Nowela Galicyjska.

Oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra Morgenbessera opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po cenie 30 cent. Główny skład w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

Wielki jarmark na konie
w mieście Rzeszów w Galicji
stacja kolejowa w miejscu
na Świętego Wojciecha przypadający rozpoczyna się w bieżącym roku już we wtorek dnia 17go kwietnia 1888 i trwać będzie do 23go kwietnia 1888.

Saxlehnera Woda gorzka z Zdroju Hunyady János

najsilniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odznacza się ten naturalny siodek przeznaczonej następującymi zaletami:

— Dokładny, pewny, łagodny skutek —

Organa trawienia znośną ją znakomicie też przy dłuższym używaniu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwale jednostajny skutek i napój. — Mała dawka.

Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach Saxlehnera wody gorzkiej.

Dra Schweigera WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za porażeniem w przeciagu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie miękkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszki po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schweigera w Wiedniu, VIII. Landong. Nr. 29. 745 (25)

Wskazówki

DOBREGO TONU

dla dorastających pańienek.

Niezbędny poradnik dla każdej w świat wstępującej pańienki.

Cena 60 centów.

Po przesłaniu za przekazem pocztowym kwoty 65 ct., uskutecznią się przesyłką franco.

W. Maniecki

„DRUKARNIA NARODOWA“
Lwów, ulica Kopernika l. 7.

Folwark Jezierzany koło Buczacza, poczta i stacja kolei państwowej w miejscu ma kartofel nasiennych Garnet-Chilli i Cebulek około 1500 metr. cent. do sprzedania. Zgłoszenia do kupna uprasza się adresować do Zarządu dóbr Jezierzany, poczta Jezierzany Dworzec koło Buczacza.

Przeciw Molom

największy wybór różnych środków u

Alojzego Hübnera

we Lwowie
ulica Karola Ludwika lic. 13.
(dawniej eukiernia Rotlendera.)

MASŁO. Rzetelna firma komisyjna w Kopenhadze poszukuje stosunków, pewnych i niezawodnych. Oferty pod L. S. 2833 do Aug. J. Wolf & Comp. Annoncenbureau Kopenhaga K.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na prostopłosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

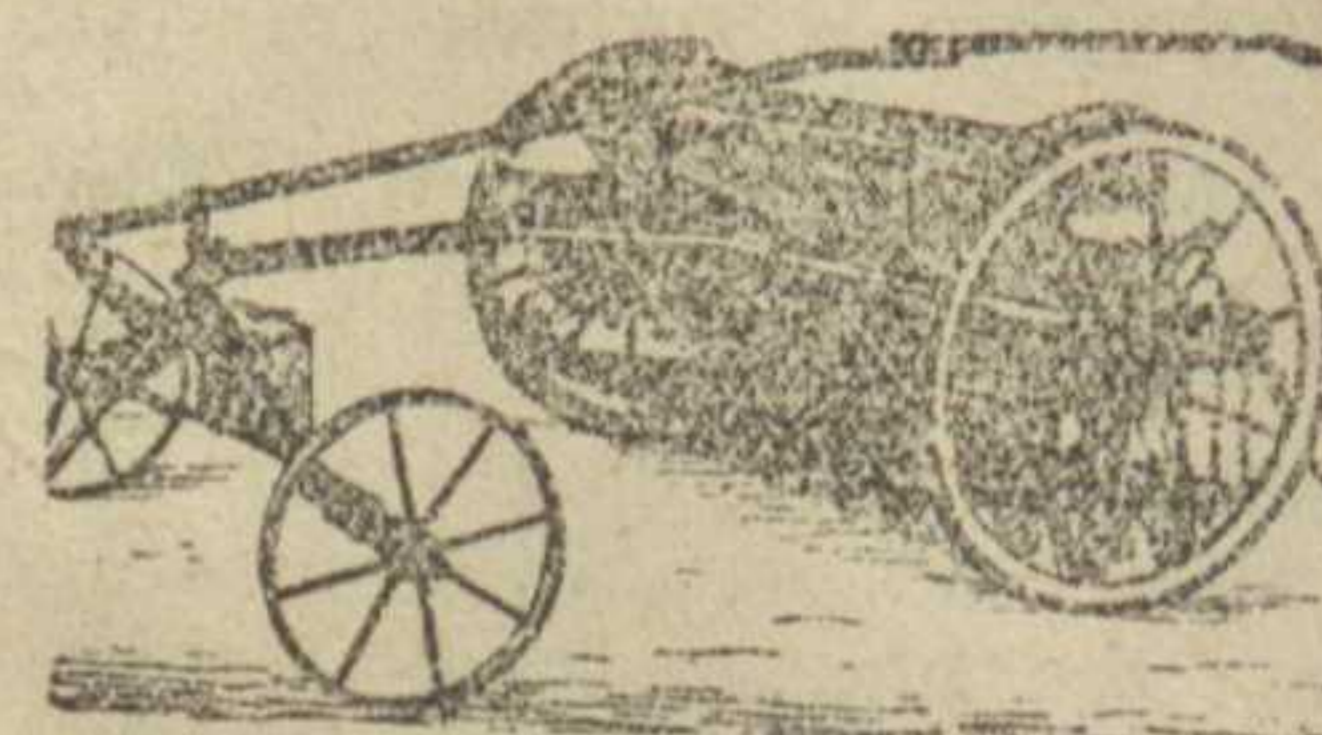
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Słabość mężka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zalecanej, zupełnie swą siłę mężką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierę w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)



Siewniki rządowe i szerokurzućte najnowsze systemu, pługi Rajola, bronny i kultywatory dostarcza po niżonych cenach fabryka

J. Wychera

we Lwowie, ulica Grodecka l. 47.

Reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

założony w roku 1841

poleca Materje wiosenne i letnie w najnowszych rodzajach, metr od złr. 1.40 zaczawszy w wielkiej szerokości.



najznakomitszy środek na wszelkie owady

działa mocą zadziwiającą i tępi znajdujące się robactwo tak szybko i pewnie, że nie zostaje z niego najmniejszy ślad.

Niszczy zupełnie pluskwy i pchły.

Czyszcza kuchnię gruntownie ze szwabów.

Usuwa natychmiast wszelkie mole.

Uwalnia najprędzej od much.

Chroni nasze zwierzęta domowe i rośliny od wszelkiego robact. i chorób z nich powstających.

Dokonuje zupełne oczyszczenie z wszy etc.

Trzeba uważać dokładnie, że co w otwartych papierach waży się, nie jest specjalnością Zacherla.

Tylko we flaszkach oryginalnych prawdziwe i tanie dostać można u J. Zacherla, Wiedeń I. Goldschmiedgasse 2.

Lwów: Alois Hübner ulica Karola Ludwika 13.

„ Józef Hanke Rynek

„ Al. Dzikowski ulica Karola Ludwika 1.

„ Hen. Blumenfeld ul. Żółkiewska

„ K. Bałaban Halicka

„ Fr. Ehrlich Halicka

„ Jan Justian ulica Krakowska

„ S. Wojciechowski Chorażczyzna 6.

„ M. L. Atlas

„ An. Langner Rynek

„ F. W. Królikowski plac Marjański

„ Zyg. Rucker ulica Krakowska

„ Jakób Beizer aptekarz Karola Ludwika

„ Gustaw Schramm

„ Paweł Górski plac Marjański

„ Rudolf Heinrich

„ E. & J. Friedrich

„ Stanisław Markiewicz Rynek

„ Na prowincji składy prawdziwego Zacherlina można poznać po plakatach przedstawiających Persa.

Lwów: H. Müller ul. Halicka

„ A. Rappaport aptekarz Rynek

„ J. Stachowicz plac Marjański

„ W. Tępy ul. Wałowa

Przemysł: A. Mańkowski

„ M. Krug

„ Janowski & Strzyżowski

„ M. Kozłowski

„ Mayer Os. Gans

„ Syrop

„ Wład. Nahlik apt.

„ Zygm. J. Kalicki

Tarnopol: H. Skowrońska

„ K. Sochanowicz

„ Fr. Jamrogiewicz

„ St. Kostkiewicz

„ Leon Fleischmann

„ Hermann Kahane

„ E. Franz

Jaroslów: A. Tumidajski

„ H. Kaufmann

„ Jan Ludwik aptekarz

„ B. Juśkiewicz

„ Józef Rohm